Każdy się zasady trzyma, jak się napić to znanego „OKOCIMA”

Nr 5. Piotrków, środa 4 września 1935 r. Cena 10 gr. Rok XVIII.

B. DZIENNIK NARODOWY

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Kto się kryje za koncesją abisyńską

i na co się dalej zanosi

LONDYN. Sprawa koncesji naftowej w Abisynji stanowi przedmiot wyłącznego zainteresowania opinji brytyjskiej. Pozostaje dotąd **tajemnicą, co się kryje za towarzystwem „African exploration and development corporation“, z ramienia którego wystąpił Anglik Rickett.** Koła naftowe i finansowe stwierdzają, że grupa zainteresowana w tranzakcji jest im zupełnie nieznana. Domysły, że chodzi tu o „Standard Oil Company“, „Royal Dutch“ lub National City Bank z Nowego Jorku, zostały przez przedstawicieli tych koncernów zaprzeczone.

„Daily Telegraph“ podaje szczegóły umowy, z których wynika, że **Towarzystwo może budować telefony, telegrafy, radjo i koleje, mosty itd.,** przytem rząd ma prawo z nich korzystać za spłatą.

Według wiadomości z Nowego Jorku, **na Wallstreet zapatrują się dość sceptycznie na całą koncesje.** Panuje raczej przekonanie, że koncesje zostały uzyskane **w nadziei późniejszego ustąpienia ich poważnej grupie finansowej.**

Brak również definitywnych informacyj co do **zasobów mineralnych i naftowych** na obszarach, objętych koncesją. Badania były przeprowadzone przed 15 laty przez amerykańskie towarzystwo naftowe, ale wyniki tych badań nie zostały nigdy opublikowane. Niedawno Włosi mieli przeprowadzić ponowne badania, i wyniki tych badań również nie były ogłoszone.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby, że otoczenie Negusa oświadcza odnośnie koncesji naftowej, że została ona udzielona **konsorcjum amerykańskiemu związanemu rzekomo z towarzystwem „Standard Oil of New Jerseyj“.** Strona abisyńska sądzi, że koncesja jest dla Abisynji podwójnie korzystna. Konsorcjum wpłaca rządowi abisyńskiemu zaliczkę w sumie miljona dolarów, secundo — w razie wtargnięcia Włochów — nie będą oni mogli eksploatować źródeł naftowych. Zadatek będzie użyty na zakup broni i amunicji.

LONDYN. Przedstawiciele „Anglo - American oil corporation“, reprezentującej w Anglji interesy „Standard oil corporation“, zapytani, czy „African exploration and development corporation“ występowała z ramienia „Standard Oil“ z New Jersey, oświadczyli, iż **nie otrzymali z Nowego Jorku ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tej wiadomości.**

ADDIS ABEBA. Krążą tu w dalszym ciągu pogłoski, że układ z konsorcjum Ricketta zawiera **klauzulę o tajnem porozumieniu.** Ci, którzy wyrażają takie przypuszczenia, dowodzą, **że rokowania rządu abisyńskiego z konsorcjum Ricketta nie odbywałyby się w tajemnicy, jeżeli strony nie miałyby nic do ukrywania.**

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby, że doradca finansowy rządu abisyńskiego **amerykanin Colson oświadczył, że kapitały brytyjskie są zaangażowane** w koncesji, uzyskanej przez Ricketta.

ADDIS ABEBA. **Rickett, który podpisał układ koncesyjny, ma wziąć udział w posiedzeniu Ligi Narodów.**

LONDYN. Korespondent wojskowy „Daily Telegraph“ we Włoszech donosi z Bolzano, **że między włoskimi i francuskim przedstawicielami armji toczą się obecnie ożywione rozmowy.** Obecność komendanta 15 francuskiego korpusu z Marsylji, mającego wzmocnić oddziały włoskie na Brennerze, przewidywane wycofanie wojsk francuskich i włoskich ze wspólnej granicy oraz wizyta marszałka Badoglio w Paryżu, wszystko to — zdaniem korespondenta — wyraźnie wskazuje na to, po jakiej linji polityka francuska pójdzie w Genewie.

Polski podróżnik dr. Jarosz

dotarł do Wyspy Kościuszki

CAPE POLO (Wyspa Kościuszki) Dr. Stefan Jarosz, który podczas swej podróży po Ameryce Północnej, w porcie Ketchikau na Alasce ciężko zachorował i musiał poddać się operacji wyrostka robaczkowego po 3-tygodniowym pobycie w szpitalu odpłynął do portu Wrangell, skąd w poniedziałek 12.VIII łodzią motorową wyjechał na Wyspę Kościuszki.

W nocy z 12 na 13 września nasz podróżnik dotarł do Cape Pole na zachodnim brzegu Wyspy Kościuszki.

Dr. Jarosz zwiedził miasto Wrangell założone około 1840 r. przez Polaka w służbie rosyjskiej kpt. Zarembę — a stamtąd łodzią popłynął wzdłuż wysp o polskich nazwach: Zaremby, Wojewódzkiego i rafy Wiśniewskiego. Wyspa Kościuszki ma pierwotne lasy — i potężne nagie szczyty skaliste bezpośrednio nad Pacyfikiem.

Dr. Jarosz podczas pobytu w szpitalu na Alasce czas wykorzystał na zebranie wiadomości, dotyczących wyspy. Miejscowa ludność okazywała wiele zainteresowania dla uczonego polskiego. Polak — jedyny w tych stronach, pracujący w kopalni złota w Helm Bay przybył kilkadziesiąt mil zdala, by odwiedzić chorego Polaka.

Towarzysz dr. Jarosza dr. Cox, Amerykanin, będzie tylko kilka dni towarzyszył naszemu podróżnikowi — musi bowiem wrócić do Stanów t. j. do swej pracy w szkole. Dr. Jarosz zostanie więc sam. Co tydzień przybijać będzie do wyspy łódź z pocztą i żywnością.

Koncentracja floty brytyjskiej

PARYZ. **Z Gibraltaru donoszą, że krążownik brytyjski „Weston“ i kontrtorpedowiec „Wessex“ wyruszyły w kierunku Malty. Odjazd okrętów przyspieszono o 24 godziny.**

PARYŻ. „Le Journal“ podaje szereg szczegółów, dotyczących zarządzeń wojskowych W. Brytanji. Jeszcze przed aferą koncesyjną, admiralicja wyznaczyła na dzień 1 września koncentrację okrętów wojennych Homefleet i Portland w porcie Portsmuth, które mają zabrać materjały pędne i paliwo oraz amunicję. Szereg statków rezerwowych przygotowuje się również do służby. Krążownik „Queen Elisabeth“ uda się w ciągu najbliższych 15 dni na morze Śródziemne, podobnie jak i krążownik „Barham“. Okręty te zabiorą ludzi i materjał wojenny dla wzmocnienia garnizonu na Malcie.

HAIFA. Do portu tutejszego przybyły brytyjskie okręty wojenne: „Arethusa“, „Delfi“ i „Durban“. Oczekiwane jest też przybycie 8 kontrtorpedowców.

CAPETOWN. **Robotnicy portowi odmówili ładowania na parowiec włoski „Sabbia“ mięsa mrożonego dla armji włoskiej, oświadczając, iż nie chcą przyczyniać się do akcji, mogącej ułatwić wojnę.**

Co się dzieje w Abisynji?

ADDIS ABEBA. Poseł włoski udał się do pałacu cesarza abisyńskiego, by zaprotestować przeciwko naruszeniu nietykalności poczty dyplomatycznej, która nadeszła wczoraj.

Przed domem inżyniera włoskiego Cirio, który kieruje budową stacji radjowej, zebrał się tłum abisyńczyków, którzy wybili szyby.

RZYM. Z Addis Abeby donoszą, że parę dni temu **zamordowano wystrzałem z karabinu rasa (gubernatora) Negad w mieście Gumma, brata obecnego ministra oświaty Tzedalla.** Oficjalnie wyjaśniają, że zabójstwa dokonano na tle osobistem, istnieje wszakże wersja, że było ono **wyrazem niezadowolenia ludności z metod rządzenia rasa Negada.**

LONDYN. Reuter donosi z Addis-Abeby: Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, **oddział, złożony z tysiąca żołnierzy włoskich i tysiąca pięciuset żołnierzy kolorowych, przekroczył granicę na zachód od Assabu w Erytrei.** Oddział wkroczył do kraju Danakilów, którzy uciekają, porzucając wsie. Należy jednak zaznaczyć, że granica na tym odcinku nie jest wyraźnie wyznaczona.

RZYM. Zaprzeczają tu stanowczo wiadomościom, rozpowszechnianym w prasie zagranicznej o rzekomem wkroczeniu wojsk włoskich na terytorjum Abisynji.

LONDYN. Jak donosi wieczorny „Evening Standart“ z Dzidziga w Abisynji, 15 samochodów ciężarowych z uzbrojoną eskortą wyruszyło stamtąd do Gerlogubi, niedaleko Ual-Ual. Komendantem oddziału jest **turecki generał Mohamed Uczig Pasza,** któremu towarzyszy grecki oficer. Gen. Mohamed Uczig pasza **ma objąć komendę nad częścią armji abisyńskiej.**

Popyt na akcje fabryk broni

MORAWSKA OSTRAWA. Prasa **zwraca uwagę** na masowy udział **ludności** w spekulacji akcjami. Zwłaszcza popyt na akcje „Skody“ i innych fabryk broni jest tak wielki, że wielkie banki wyprzedały całe zapasy. Akcje „Skody“ np. zwyżkowały w dniu 30 z. m. do 1.272 koron za sztukę.

— W Berlinie wydarzyły się dwie wielkie katastrofy autobusowe. Mianowicie jedna na przedmieściu Berlina w Spandawie, gdzie zderzyły się dwa autobusy, przyczem 13 osób zostało rannych, z tego 4 ciężko. Równocześnie w północnej dzielnicy Berlina wpadł autobus na tramwaj, wskutek czego 18 osób zostało rannych, w tem 5 ciężko.

— Na stacji Ansbach w Niemczech, manewrująca lokomotywa zderzyła się z parowozem nadjeżdżającego pociągu pospiesznego Monachjum — Hamburg. Maszynista lokomotywy manewrującej i dwóch podróżnych odnieśli ciężkie rany, a szereg osób — lżejsze.

— W Kloubietinie koło Pragi spłonął stóg słomy, w którym spaliło się kilka osób, spędzających tam noc, z braku mieszkania. Podobno znajdowało się między nimi kilku biednych druciarczyków słowackich; również koło Kladna spłonął stóg wraz z dwoma śpiącymi tam ludźmi.

— Nieznani sprawcy usunęli wczoraj z lokalu czeskiej szkoły w Dolnej Lesznej (Śląsk nad Olzą) mapy czeskie, godła czeskie i wybili szyby. Żandarmerja prowadzi śledztwo.

— Kradzieże polne na terenie Moraw i Śląska przybrały niezwykłe rozmiary, pomimo silnych straży nocnych, utrzymywanych przez właścicieli majątków. Kradzieże polne są objawem nędzy wśród bezrobotnych Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego oraz wynikiem agitacji komunistycznej.

— W jesieni roku bieżącego rozpoczęta zostanie w Kwidzyniu przebudowa dawnego zamku krzyżackiego na szkołę przywódców młodzieży hitlerowskiej

Tajemnicze rozmowy gubernatora Banku Angielskiego

z grupą Morgana

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Bar Harbour (Maine), że gubernator Banku Angielskiego Montague Norman odbył jednogodzinną rozmowę z bankierem amerykańskim Lamontem z Domu Bankowego Morgana. Rozmowa odbyła się na pokładzie jachtu bankiera. O celu i temacie tej rozmowy zachowywana jest jaknajściślejsza tajemnica.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone i W. Brytanja są dwoma krajami, od których zależy stabilizacja międzynarodowa walut. Wiadomość o spotkaniu Montague Normana z Lamontem niewątpliwie da jeszcze raz powód do rozszerzenia pogłosek o umowie walutowej między W. Brytanją i St. Zjednoczonemi.

Rząd Rzeszy stara się o pożyczkę w Anglji

PARYŻ. Londyński korespondent „Echo de Paris“ donosi: Potwierdzają się wiadomości, iż rząd niemiecki stara się o uzyskanie w Anglji pożyczki. Tem się również tłumaczy ton ostatniego przemówienia dr. Schachta, który był właśnie obliczony na pozyskanie opinji angielskiej.

Rząd niemiecki pragnie mianowicie zaciągnąć w Anglji pożyczkę w wysokości 100 miljonów funtów szterlingów. Analogiczną pożyczkę spodziewa się Berlin uzyskać w Stanach Zjednoczonych

Niemcy nie wypełniły jednak zobowiązań, wynikających z pożyczki 80 miljonów funtów, zaciągniętej swego czasu w Anglji. Dlatego wydaje się wątpliwem, by City londyńska ustosunkowała się przychylnie do obecnego projektu.

BAŁAMUCTWA

Weszliśmy w ostatni tydzień przedwyborczy. W niedzielę każdy obywatel, świadom swych obowiązków i niezbałamucony przez demagogiczne krzykactwo, pójdzie do urny wyborczej, ażeby wypełnić swój obowiązek. Na zebraniach i wiecach przedwyborczych nawiązany został bezpośredni kontakt pomiędzy wyborcą a kandydatem. Wyborca miał możność zorjentować się w fizjonomjach kandydatów.

Przeciwko nowej Ordynacji Wyborczej wystąpili różnego autoramentu obrońcy demokracji. Wiadomo, że idea demokracji była i jest realizowaną rozmaicie w różnych państwach. Przy niezmiernej, ale stale wzmagającej się komplikacji warunków życiowych nie oznacza ona rządów ludu, ale różne formy wpływu ludu t. j. obywateli na rządy. Nie brak jest demokracyj doskonałych, jak np. szwajcarska, które w pewnych chwilach, właśnie w chwilach wyboru dają temu ludowi wpływ bardzo znaczny, ażeby później na dłuższy okres czasu nie dać mu się mieszać do samego rządzenia. Istotnym dla pojęcia demokracji jest sam fakt wpływu czy też udziału obywateli w sprawach państwa, a nie forma tego udziału, która musi być przystosowaną do środowiska i musi być wynikiem pewnej ewolucji. Dziwna rzecz, jak nasi rzecznicy postępu są reakcyjni uważając, że tylko system partyjny odpowiada ideałom demokracji i że po nim nic już lepszego dla realizacji tego ideału przyjść nie może. To jest zacofanie. To jest też liczenie na siłę przyzwyczajenia, na ludzkie nałogi i nawyki, które każą im tkwić w formach przyjętych i nie wysilać się w kierunku ich ulepszania czy też przystosowania.

Jeśli więc przeciwnicy obecnego systemu wyborczego zarzucają mu, że czyni on z obywateli biernych wykonawców jakiejś postronnej woli przy akcie wyborczym, to zaznaczyć wypadnie, że to właśnie oni bierność tę propagują we wszystkich kierunkach. Biernym przeważnie był obywatel, który, luźno bardzo często tylko związany z partją, mechanicznie lub też automatycznie oddawał numerek do urny wyborczej Biernym jest obywatel, który sceptycznie odnosi się do wszelkiej zmiany i uważa, że tak jak było, tak zawsze jest najlepiej i tak powinno zostać. Biernym jest obywatel, który nie korzysta z prawa, jakie przyznaje mu system demokratyczny i w określonej przez prawodawstwo chwili nie rzuca swojego głosu na szalę losu państwa. To nie Ordynacja Wyborcza stawia obywatela w sytuacji biernej, to tylko przeciwnicy tej Ordynacji, wyzyskując wrodzoną naturze ludzkiej skłonność do wygody, wszelkiemi sposobami starają się w obywatelu wytworzyć tę bierną postawę wobec wyborów. Obawiają się bowiem, że trudno im byłoby później walczyć o odnowienie systemu partyjnego, gdy obecne wybory go do reszty zdyskredytują.

Należy strzec się b a ł a m u c t w a, które chcą w umysłach obywateli wywołać gracze polityczni starego autoramentu. Stoimy wobec bardzo niebezpiecznego i złośliwego pomieszania pojęć. Rzecznicy bierności politycznej obywateli, na której w znacznej części oparty był system partyjny, mający pod wieloma względami tylko pozory aktywnego ustosunkowania się obywateli do spraw politycznych, zarzucają obecnemu systemowi propagowanie bierności, podczas gdy właśnie sami tę bierność propagują, pragnąc nadal utrzymać obywateli w tym błogim półletargu, jaki do tej pory stwarzał dla nich szczególniej wygodną sytuację i jaki przy postępującem uświadomieniu obywatelskiem musi się skończyć.

Tego zaś uświadomienia — udział w wyborach będzie próbą ważną i **cenną.**

Minister Eden w Paryżu

Prasa zagraniczna o Abisynji

PARYŻ. — Przybył tu minister Eden. W towarzystwie ambasadora brytyjskiego, podsekretarza stanu Vansilttarta i szefa sekcji Ligi Narodów Stranga min. Eden udał się na Quai d'Orsay o godz. 10-ej, gdzie niezwłocznie został wprowadzony do gabinetu premjera Lavala.

PARYŻ. Minister Eden oświadczył premjerowi Lavalowi, iż rząd Wielkiej Brytanji nie ma nic wspólnego z koncesją, uzyskaną przez Ricketta, i nie udzieli mu żadnego poparcia. Jak twierdzi korespondent Reutera, premjer Laval był bardzo zadowolony z tego wyjaśnienia.

PARYŻ. Według korespondenta londyńskiego „Echo de Paris" pomimo dramatycznych wydarzeń ubiegłego tygodnia i po wzajemnym bluffie, **cała sprawa może zakończyć się wprowadzeniem condominium angielsko - włoskiego w Abisynji.**

Niektóre dzienniki nie ukrywają, że za kulisami pracuje się nad kompromisem, który polegać ma na tem, że **obrady genewskie odroczone zostaną po mianowaniu specjalnej komisji.**

„Le Petit Journal" pisze, że w celu uniknięcia wojny włosko - abisyńskiej **Papież ma zapronować pośrednictwo** przy udziale jezuity Pietro Tacchi Venturi bliskiego przyjaciela Mussoliniego.

BERLIN. „Germania" pisze, że umowa koncesyjna Abisynji nie zostanie wprawdzie uznana przez Włochy, niemniej jednak ogromnie **wzmocni pozycję angielską w Genewie.** Polityka angielska, oświadcza dziennik, trzymała się zawsze zasady nietamowania inicjatywy gospodarczej obywateli Wielkiej Brytanji, ale równocześnie czyniła z ich sprawy własną sprawę, gdy ta inicjatywa nabierała rozmiarów ważnych z punktu widzenia polityki narodowej.

„Deutsche Allgemeine Ztg." znacząco zauważa: Przebąkują, że Anglja ma być gotowa do dalszych tranzakcyj politycznych celem ratowania idei kolektywnej. Francja wprowadziła do dyskusji pakty naddunajski i wschodni i sprawę frontu strezańskiego. Jednakże, udzielenie Francji poparcia przez Anglję w tych sprawach przedstawiałoby dla Anglji tylko wówczas interes, gdyby Francja wyraziła na Radzie swą zgodę na ewentualne sankcje przeciwko Włochom.

LONDYN. Omawiając koncesję naftową, w Abisynji, prasa angielska podkreśla, że afera ta jest wodą na młyn tych kół, które dopatrują się w każdem posunięciu brytyjskiem samolubnego imperjalizmu. Dzienniki jednak wyrażają nadzieję, że stanowczy ton komunikatu brytyjskiego odbiera podstawy dla dalszych insynuacyj.

„Times" zaznacza, że byłoby sprzecznem z postanowieniami traktatowemi z r. 1906, gdyby W. Brytanja udzieliła poparcia dla tego projektu.

Aresztowanie groźnego terorysty

PARYŻ. „Le Petit Parisien" donosi z Mulhouse o aresztowaniu tam terorysty Budai Colomana, sprawcy licznych zamachów politycznych. Niedawno strzelał on w Wiedniu do pewnej osobistości politycznej, a kilka lat temu wybił szybę w siedzibie Ligi Narodów. Jak przypuszczają, **obecność jego w Mulhouzie pozostawała w związku z podróżą premjera jugosłowiańskiego Stojadinowicza,** który w drodze do Paryża przejeżdżał przez Mulhouzę.

PARYŻ. — Stojadinowicz odbył dzisiaj rano dwugodzinną konferencję z premjerem Lavalem. Jutro będzie przyjęty przez prezydenta Lebruna.

Agencja Havasa przypuszcza, że przedmiotem dzisiejszych rozmów były tematy poruszone na konferencji Małej Ententy.

Przed pogrzebem królowej Astrid

BRUKSELA. — Kondukt żałobny wyruszy jutro z pałacu o godz. 10.15 rano, udając się do katedry, odległej od pałacu o 900 mtr. Po nabożeństwie żałobnem w katedrze kondukt podąży do kościoła w Laken, gdzie znajdują się groby królewskie. Trumna spocznie na tym samym karawanie, na którym przewieziono zwłoki królowej Henryki i króla Leopolda II.

Na wszystkich ulicach, któremi jutro będzie przechodził kondukt żałobny latarnie okryte są kirem.

Pologne" z sekretarką generalną p. pomimo ran. Badania lekarskie wykazały, że król ma złamane żebro oraz lekkie rany na twarzy i prawej ręce.

BRUKSELA. — Do Brukseli przybył na pogrzeb królowej Astrid nadzwyczajny ambasador R. P. wojewoda Raczkiewicz witany na dworcu przez posła Jackowskiego. Delegacja polska poza wojewodą Raczkiewiczem składać się będzie z posła polskiego w Brukseli Jackowskiego, radcy poselstwa Litwińskiego i pierwszego sekretarza poselstwa Iwaszkiewicza.

Do Brukseli przybywają bez przerwy przedstawiciele dworów królewskich i państw obcych. M. in. przybyli też arcyksiąże Otto i ex-cesarzowa Zyta oraz włoski następca tronu, przywożąc ze sobą świeże kwiaty z ogrodu królewskiego we Włoszech, które zostaną złożone przed trumną królowej.

CITTA DEL VATICANO. Ojciec Święty postanowił odprawić uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy królowej Astrid w oktawę jej zgonu — dnia 5 b. m. Jest to wielki wyjątek, bowiem żałobna msza św. papieska bywa odprawiana jedynie po panujących monarchach. Jedynym precedensem było nabożeństwo po zgonie cesarzowej austrjackiej w roku 1896.

Surowe kary na zakonników w Niemczech

BERLIN. — Po trzydniowych rozprawach Trybunał Nadzwyczajny wydał wyrok w sprawie Redemptorystów, oskarżonych o kontrabandę dewizową: 3 zakonników skazano na kary więzienia od 6 do 2 lat oraz kary pieniężne. 4 dalszym oskarżonym wymierzono kary więzienia od 4 miesięcy do 3½ lat.

Nowy minister handlu na Węgrzech

BUDAPESZT. Ministrem handlu został dziś zamianowany Stefan Winkler, dotychczasowy podsekretarz stanu tego ministerstwa. Jak wiadomo, na czele ministerstwa handlu stał dotychczas minister przemysłu Bornemissza jako tymczasowy kierownik.

Zgon wybitnego stratega morskiego

LONDYN. Otrzymano tu wiadomość o śmierci admirała Reginalda Custance, autora licznych dzieł o zagadnieniach morskich. Uważany on był za jednego z największych strategów morskich.

Czy będzie strajk węglowy w Anglji?

LONDYN. Sekretarz generalny Związku Robotników Górniczych opublikował w ub. tygodniu oświadczenie, w którym podkreślił, że możliwem jest ogłoszenie powszechnego strajku w przemyśle węglowym Wielkiej Brytanji. Górnicy postanowili domagać się przyznania im podwyżki zarobków.

Zmiana rządu na Litwie?

KOWNO. — Jak podaje prasa, przedstawiciele partyj opozycyjnych w osobach honorowego prezesa Tautinników b. prezydenta Griniusa, prezydenta Chrześciańskiej Demokracji dr. Bitrasa oraz znanego działacza adwokata Stipitisa, udali się do prezydenta Smetony, celem interwenjowania w sprawie ostatnich posunięć rządu w zakresie polityki wewnętrznej. Delegacja skierowana została do premjera Tubelisa, z którym odbyła 2 i pół godzinną konferencję. W dalszym ciągu utrzymuje się tu wersja o mającej nastąpić zmianie gabinetu.

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi z Kowna, że pomimo pewnego uspokojenia po ostatnich rozruchach chłopskich — wrzenie na wsi litewskiej trwa. Chłopi kontynuują bojkot rynków, powstrzymując się od dowozu żywności do miast.

Kapitan okrętu sowieckiego skazany na śmierć

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że w Baku skazano na śmierć przez rozstrzelanie kapitana okrętu „Sowiet", który w czerwcu b. r. zderzył się na morzu Kaspijskiem z okrętem naftowym „Sowietskij Azerbejdżan". Wskutek zderzenia nastąpił wybuch, poczem „Sowietskij Azerbejdżan" zatonął wraz z kilkudziesięcioma ludźmi załogi, z której zdołało się uratować jedynie dwóch marynarzy. Kapitan „Sowietu" został skazany za spowodowanie katastrofy oraz za pozostawienie tonących bez ratunku,

Wielkie powodzenie Targów Wschodnich

LWÓW. — W niedzielę, w drugim dniu Targów Wschodnich, przewinęła się przez teren wystawy rekordowa liczba kilkudziesięciu tysięcy zwiedzających.

Do Lwowa zjechało z różnych punktów Polski kilkanaście pociągów specjalnych, które przybyły przepełnione. Pozatem tysiące interesantów i turystów przybyły innemi pociągami.

Ziemia z Ogrójca na Kopiec Marszałka Piłsudskiego

JEROZOLIMA. W obecności konsula generalnego Rzeczypospolitej dr. Kurnikowskiego, pracowników konsulatu i przedstawicieli kolonji polskiej dokonano zbiórki ziemi z Ogrojca Getsemane, przeznaczonej na kopiec Marszałka Piłsudskiego, przyczem przeor O.O. Franciszkanów ofiarował kilka gałązek z drzewa oliwnego, pod którem Chrystus się modlił przed pojmaniem. Ziemię tę w specjalnej szkatułce z drzewa oliwnego, wysłano do kraju.

Powrót Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły powrócił wczoraj z Sokala, w okolicach którego przeprowadził ćwiczenia kawaleryjskie.

Min. Floyar-Rajchman w Gdyni

W dniu 2 b. m. p. minister Przemysłu i Handlu Henryk Floyar-Rajchman udał się do Gdyni na uroczyste powitanie statku szkolnego „Dar Pomorza" powracającego z pierwszej podróży ćwiczebnej naokoło świata. Panu ministrowi towarzyszą p.p. dyrektor departamentu morskiego L. Możdżeński, naczelnik wydziału żeglugowego T. Ocieszyński, naczelnik Zaleski oraz radcowie Barański, Gebethner i Jackowski.

Podróż okrętu „Piłsudski"

M/S „Piłsudski", który dnia 27 ub. m. wyruszył z Tryjestu do Gdyni na wycieczkę inauguracyjną, płynąc z szybkością 18 węzłów, przybył dnia 31 ub. m. do Algieru, gdzie pasażerowie statku odbyli szereg wycieczek lądowych. W dniu 1 września statek odpłynął z Algieru do Malagi, skąd uczestnicy wycieczki udadzą się autokarami do Sewilli, Granady i Gibraltaru. Do tej pory przebieg wycieczki jest zupełnie udany. Pogoda sprzyja.

Lot Bałtyk—Beskidy

KATOWICE. — Do zawodów lotniczych Bałtyk — Beskidy było zgłoszonych 18 maszyn turystycznych. Do Katowic przybyło tylko 9, a to wskutek fatalnych warunków atmosferycznych. Część maszyn zmuszona była do przymusowego lądowania przyczem nie obeszło się bez mniejszych lub większych uszkodzeń aparatów. Przymusowo lądował też pociąg szybowcowy ze Lwowa.

W wyniku zawodów pierwsze miejsce zajęła maszyna Aeroklubu warszawskiego z kpt. Teterkiem i pasażerem Chrzanowskim

Tajemnicza tragedja w powiecie jędrzejowskim

W lesie majątku Lasków pow. jędrzejowskiego wydarzyła się w ubiegłą sobotę tajemnicza tragedja.

Wieczorem do majątku przyszła młoda kobieta z przestrzeloną głową, prosząc o ratunek. Po udzieleniu jej pomocy przez lekarza powiatowego w Jędrzejowie nieznajoma podała, że postrzelił ją z nieznanych powodów jej przyjaciel Walenty Stypa, zamieszkały na kolonji Jezor koło Sosnowca, który następnie popełnił samobójstwo.

Istotnie policja znalazła w lesie trupa mężczyzny lat około 25 z raną postrzałową koło skroni. Dokumentów nie znaleziono przy denacie.

Przy osobistej rewizji u nieznajomej znaleziono nabity rewolwer.

Ze śledztwa wynika, że oboje postanowili popełnić samobójstwo. Policja mimo energicznych dochodzeń nie zdołała ustalić prawdziwego nazwiska nieznajomej i przyczyny wspólnego samobójstwa.

Odezwa wyborcza „Jungdeutsche Partei für Polen"

POZNAŃ. — Jungdeutsche Partei für Poler ogłosiła dzisiaj w swoim dzienniku „Deutsche Nachrichten" odezwę, w której m. in. czytamy: „Stoimy na stanowisku, że nasz los zależy jedynie od naszej wewnętrznej siły i spoistości oraz od tego, jak my z całym narodem polskim dojdziemy do pomyślnego współżycia... Nasz udział w wyborach dokumentować ma naszą pozytywną rolę, wolę współpracy przy odbudowie państwa polskiego. Wzywamy wszystkich Niemców do zjawienia się przy urnie wyborczej i spełnienia obowiązku wyborów".

Rozmowy polsko-gdańskie

GDAŃSK. Odbędzie sią dalszy ciąg rozmów polsko-gdańskich, prowadzonych ostatnio w Warszawie w sprawie likwidacji przeszkód, powstałych dla polskiego życia gospodarczego naskutek wydanych przez senat rozporządzeń, dotyczących reglamentacji guldena i obrotu towarowego.

Delegacja „Amis de la Pologne" przybywa do Polski

Dziś przybywa do Warszawy delegacja prezesów kół prowincjonalnych Stowarzyszenia „Amis de la Pologne z sekretarką generalną p. Rose Bailly na czele. Delegacja przywozi adres hołdowniczy dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej z podpisami około 400 francuskich uczonych, jak również urnę z ziemią z pod Verdun na kopiec na Sowińcu i medal pamiątkowy m. Verdun dla stolicy. Przyjęciem delegacji francuskiej zajęło się Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Warszawie.

Klęska posuchy w Wielkopolsce

Organizacje rolnicze w Warszawie otrzymały z Poznania alarmujące raporty o klęsce posuchy, jaka nawiedziła niektóre powiaty Wielkopolski.

Na znacznych przestrzeniach tej dzielnicy nie spadła od lipca ani kropla deszczu, wskutek czego przepadły wszystkie zboża i okopowe z wyjątkiem żyta. Urodzaj kartofli przedstawia się rozpaczliwie. Klęska suszy wzmagana jest przez wiejące suche wiatry. Za szczególnie dotknięte posuchą uchodzą powiaty: międzychodzki, obornicki i szamotulski.

Związki rolnicze postanowiły wystąpić do władz o umorzenie podatków dla ludności powiatów, dotkniętych już drugi rok z rzędu klęską elementarną.

Nasze sylwetki wyborcze

Min. Henryk Floyar-Rajchman

Henryk Floyar - Rajchman — minister przemysłu i handlu, lat 42. Do szkół uczęszczał w Warszawie i Krakowie, poczem studjował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Już w latach szkolnych uniwersyteckich bierze żywy udział w działalności organizacyj niepodległościowych. W 1914 roku wyrusza w szeregach strzeleckich na wojnę. Pełni służbę linjową w 5 p. p. Pierwszej Brygady, biorąc udział w szeregu bitew, w których zostaje dwukrotnie ranny.

Po odmowie przysięgi przez Legjony i uwięzieniu Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu przechodzi do pracy konspiracyjnej w Polskiej Organizacji Wojskowej, następnie staje do szeregów wojska polskiego. Pełni służbę w czasie wojny bolszewickiej w tymże 5 pułku piechoty Legjonów. Po wojnie aż do roku 1932 pełni służbę czynną w wojsku. W 1921 r. jest szefem Sztabu I Dywizji Legjonowej, następnie zajmuje szereg odpowiedzialnych stanowisk i w 1926 roku otrzymuje przydział do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. W tym okresie zostaje delegowany do ministerstwa spraw wewnętrznych dla przeprowadzenia prac, mających na celu usprawnienie administracji i samorządów. Delegowany w r. 1928 do Japonji, jako attache wojskowy i morski (przedstawiciel Polskiej Armji i Floty Wojennej) pracuje tam przez 4 lata, zdobywając sobie opinję wybitnego znawcy spraw Japonji, Mandżurji, Mongolji i Chin. Po powrocie do kraju przechodzi do pracy w dziedzinie gospodarczej i skarbowej, przeprowadzając w ministerstwie skarbu szereg ważnych prac w zakresie organizacji przedsiębiorstw państwowych, uporządkowanie kredytów udzielanych przez Państwo oraz uzdrowienia stosunków finansowych w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych. W 1933 r. powołany zostaje do ministerstwa przemysłu i handlu na stanowisko wiceministra, a w roku 1934 wchodzi w skład rządu jako minister przemysłu i handlu. Jako minister organizuje na nowych podstawach samorząd gospodarczy, a mianowicie Izby Rzemieślnicze i Izby Przemysłowo - Handlowe. Ponadto przeprowadza prace i rokowania nad szeregiem umów handlowych z państwami obcemi i między innemi podpisuje w Londynie traktat handlowy z Anglją, zapewniający nam zbyt artykułów rolniczych na rynku angielskim. Pracując nad uporządkowaniem stosunków w przemyśle prywatnym, występuje energicznie przeciw niezdrowym metodom działania t. zw. „kapitału kłusowniczego" w Polsce. Ponadto przeprowadza szereg prac dla uporządkowania spraw przemysłu węglowego i żelaznego na Śląsku oraz obniżkę cen przemysłowych na rynku wewnętrznym, jak również podejmuje prace w dziedzinie rozwoju handlu eksportowego i rozbudowy polskiej floty handlowej.

Za prace niepodległościowe i służbę żołnierską odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i czterokrotnym Krzyżem Walecznych. Ponadto posiada szereg wysokich orderów zagranicznych.

Min. Floyar - Rajchman kandyduje w 40 okręgu wyborczym w Białymstoku.

P. Józef Jakubowski

Józef Jakubowski, urodzony w r. 1899, wyznania rzymsko-katolickiego, po ukończeniu w r. 1916 szkoły im. E. Konopczyńskiego w Warszawie — kontynuuje i rozwija pracę społeczno-niepodległościową, rozpoczętą jeszcze w szkole na terenie nielegalnej wówczas organizacji harcerskiej, jako jeden z czołowych działaczy polskiego skautingu. Do roku 1922 pracuje jako członek władz harcerstwa polskiego, poświęcając się ustaleniu podstaw organizacyjnych tego ruchu i przygotowaniu młodych pokoleń skautów do pracy państwowej. W r. 1918 — 1919 organizuje harcerskie oddziały wojskowe i zostaje komisarzem mobilizacyjnym Z. H. P. w Warszawie.

Długotrwała choroba, nabyta w wojsku, zmusza go jednak do wycofania się ze służby wojskowej i przejściowego ograniczenia pracy społecznej. Po przetrwaniu dwuletnich studjów na Politechnice Warszawskiej, podejmuje naukę w Wyższej Szkole Handlowej, którą kończy w r. 1923, uczestnicząc w tym okresie w pracach młodzieży akademickiej o charakterze samopomocowym i samokształceniowym.

Po krótkim okresie pracy nauczycielskiej zostaje w r. 1924 sekretarzem, a następnie wicedyrektorem i dyrektorem Stowarzyszenia Kupców Polskich, a w r. 1928 również dyrektorem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz redaktorem „Tygodnika Handlowego". Działalność p. Jakubowskiego na terenie zrzeszeń kupieckich stanowi w ich dziejach okres szybkiego rozwoju i wzmocnienia. Kierując pracami Stowarzyszenia i Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, jak również ich organem prasowym, dyr. Jakubowski położył szczególny nacisk w swej działalności na sprawę organizacji i podniesienia handlu w Polsce oraz poprawienia warunków pracy kupiectwa polskiego. Za prace w tej dziedzinie został w r. 1932 odznaczony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W sierpniu 1932 r. p. Jakubowski objął funkcje dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, z równoczesnem kierownictwem agend Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.

Praca dyr. Jakubowskiego na tych stanowiskach stanowi — na szerszej płaszczyźnie — dalszy ciąg jego poprzedniej działalności społeczno-gospodarczej, którą kontynuuje z wielkim nakładem sił i energji, poświęcając swą uwagę specjalnie organizacji i pogłębianiu naszych obrotów towarowych z zagranicą.

Dyrektor Jakubowski jest inicjatorem i członkiem komisji doradczej do spraw handlu przy ministrze Przemysłu i Handlu, powołanej do życia w r. 1931 dla doraźnej akcji wzmocnienia polskiego aparatu handlowego, członkiem władz Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Izby Handlowej, gdzie zajmuje się specjalnie problemem racjonalnej dystrybucji towarów, współzałożycielem i wiceprezesem Towarzystwa Oświaty Zawodowej, powołanego do życia w związku z dokonaną reformą naszego szkolnictwa zawodowego, członkiem międzyministerjalnej komisji popierania eksportu, członkiem władz Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego i t. d.

Z tytułu swych licznych prac i stanowisk bierze udział w wielu komisjach, ciałach doradczych, konferencjach i kongresach gospodarczych zarówno w kraju, jak i zagranicą. Związany ściśle ze stolicą nietylko urodzeniem i wykształceniem, ale również i całą swą dotychczasową działalnością, jest rdzennym warszawianinem, dobrze zorjentowanym w brakach i potrzebach — zwłaszcza gospodarczych — naszego miasta.

P. Józef Jakubowski kandyduje w 5 okręgu wyborczym w Warszawie.

mówią że..

...w związku z projektem nowego podziału administracyjnego kraju, który przewiduje podobno skasowanie województw tarnopolskiego i stanisławowskiego i włączenie ich do województwa lwowskiego, wysuwana jest kandydatura b. marszałka Sejmu na stanowisko wojewody lwowskiego.

Katastrofa motocyklowa

LUBLIN. W Janowie Lubelskim na ul. Zamoyskiego wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Urzędnik Urzędu Skarbowego Kazimierz Pieńkoś, jadąc na motocyklu w stanie nietrzeźwym, nagle stracił równowagę i przewrócił się, uderzył głową o kamień i doznał pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono rannego do szpitala.

Ciekawa impreza szachowa

Dziś wieczorem odbędzie się w warszawskim klubie szachowym (ul. Marszałkowska 66), ciekawa impreza. Mistrz świata dr. Alechin rozegra partję konsultacyjną przeciwko dwum olimpijczykom: Najdorfowi i Makarczykowi oraz p. Elperowi. Świetny zmysł kombinacyjny mistrza Najdorfa oraz głęboka wiedza i zrozumienie strategji szachowej mistrza Makarczyka, zasilone radami p. Elpera, znanego szachisty warszawskiego, stanowić będą koalicję, której pokonanie będzie dla mistrza świata zadaniem bardzo trudnem. Impreza ta, która rozpocznie się o godz. 19-ej, obudziła w kołach szachowych zrozumiałe zainteresowanie. Warszawski klub szachowy, chcąc udostępnić szerszej publiczności możność oglądania gry dr. Alechina, wyznaczył bardzo niską cenę wstępu.

W środę, dr. Alechin wyjeżdża do Białegostoku, gdzie rozegra seans gry jednoczesnej na 35 szachownicach.

Zwłoki Barbusse'a w drodze do Paryża

MOSKWA. Na życzenie rodziców i przyjaciół Henri Barbusse'a zwłoki jego przewiezione będą dnia 2 b. m. do Paryża, gdzie zostaną pochowane.

Pierwsza podróż m/s „Piłsudski"

Garść wrażeń

Czwartek, 29 sierpnia dojeżdżając do Palermo.

Żegnani i witani muzyką w Katowicach i Wiedniu — wsiadamy w Trieście — na upragnionego „Piłsudskiego".

Troszkę trudno zdać sobie sprawę ze wszystkiego. „Piłsudski" w jasnem świetle południa wygląda ślicznie. Z niepokojem, trochę nieufnie bada się, czy naprawdę jest tak duży, jak mówiono. Podchodzi się zbliska, z lewa, z prawa.

Ale „Piłsudski" wygląda naprawdę ślicznie.

Jest duży i jest ładny. No, i po krótkiej chwili nieufności i lekkiego zawstydzenia pozwalamy sobie wreszcie na uczucie — dumy. Jesteśmy poprostu zwyczajnie dumni.

* * *

Mało który chyba statek na świecie pochwalić się może tak wyrozumiałą publicznością, jak my, pierwsi pasażerowie m/s „Piłsudski". Bo my wszyscy poprostu jesteśmy zgóry na wszystko nailepsze przygotowani. Chłodna i sceptyczna publiczność polska postanowiła widocznie być zachwyconą. Nie wolno krytykować, nie wolno kaprysić, nie wolno nie być zadowolonym.

Na „Piłsudskim" panuje moda na zachwyt.

Czy warto wobec tego pisać o drobnostkach. P. kpt. Stankiewicz odrazu zgóry przeprosił nas wszystkich za wszelkie możliwe — usterki.

* * *

Już od Katowic nie mówiło się o niczem innem — tylko o chorobie morskiej. Ten chorował na kanale La Manche, ten już na zatoce Biskajskiej. Adrjatyk wita nas tymczasem tak gładką, bez najmniejszej zmarszczki powierzchnią, jest tak cicho, tak bezwietrznie, tak... strasznie gorąco, że wszelkie wspomnienia choroby morskiej ulatniają się jak zła zmora. W naszem obecnem usposobieniu uważamy to także za specjalną łaskę i za rzecz specjalnie dla nas przygotowaną, zrobioną. Gdyby nie ta pierwsza podróż „Piłsudskiego", napewno nie byłoby takiej pogody.

* * *

Zwolna majestatycznie zajeżdża „Piłsudski" do miejsca swego pierwszego postoju, Wenecja.

Kto nie wjeżdżał do Wenecji od strony portu, ten nie wie, co to jest bajka. Tyle się już pisało o lazurze Wenecji, że nie można przecież tego bez końca powtarzać. A jednak o lazurach i błękitach trzeba myśleć i mówić kiedy się pisze i mówi o Wenecji! Cała Wenecja wygląda ciągle jak kaprys człowieka rozkochanego w pięknie, który dla zadowolenia swej twórczej fantazji zbudował to dziwne miasto ze złota, promieni, lazuru i piękna. Niema chyba większej przyjemności niż włóczyć się po zaułkach Wenecji i podziwiać niesamowity czar tego miasta.

* * *

Kiedy się tak wędruje przez to śpiące miasto, nurtuje człowieka jedna uparta myśl: jak żyją tu ludzie? Czy można np. mieszkać w takim dziwnym domku wkopanym w zielcną wodę kanału i być takim człowiekiem, jak my wszyscy? Na balkon jakiegoś pałacu wychodzi oto jakaś pani... Podnosi ręce do góry. Czy to Desdemona? A gdzie się podział Otello? Czy to możliwe, że ta pani nosi takie suknie, jak my dzisiaj? Może ma krótkie włosy? Toby było straszne...

Towarzysz mojej wycieczki po Wenecji opowiada mi o roli, jaką do tej chwili odgrywa Wenecja w życiu gospodarczem Włoch. Słucham ze zdumieniem. Więc w tych domach z bajki żyją prawdziwi dzisiejsi ludzie? Więc dzisiejsi, codzienni ludzie patrzą codziennie na kopuły św. Marka, tonące codziennie w szarym zmierzchu, w którym wszystkie złocenia na froncie nabierają jakiegoś mistycznego blasku. To wszystko jest wręcz nie do wiary.

Ale oto na dwa lwy ustawione dumnie na wylocie placu św. Marka, pakuje się dwoje dzieci. Chłopczyk jest w niebieskiem, dziewczynka w różowem ubraniu. Z wysokości dumnego lwa przypatrują się innej czwórce, która na cennych kamieniach placu gra poprostu w kukso.

Tak, czar pryska. To miasto z bajki jest miastem rzeczywistości.

Zmęczeni, z oczami pełnemi blasku wracamy do domu, do naszego pływającego domu. „Piłsudski" wita nas gościnnie. Mamy uczucie, że wracamy do domu, do kawałka ojczyzny wśród tego dalekiego obcego świata. To także jest nową niesłychaną bajką, do której trzeba wracać jeszcze nieraz.

Płyniemy w tej chwili, kiedy to piszę, na błękitnym Adrjatyku. Na horyzoncie płaskie surowe wyspy. Minęliśmy właśnie przed paru godzinami Scyllę i Charybdę, widzieliśmy zdaleka Messynę... Płyniemy owiani tchnieniem historji — i tylko morze błękitnieje i złoci się jak dawniej.

Jest pięknie, nie chce się myśleć o niczem, ludzie są szczęśliwi — jak chyba nigdy przedtem.

Trzeba będzie nielada sztuki, aby trochę tej szczęśliwości przekazać do Warszawy. I trochę tego słońca i tego błękitu.

A. Chorowiczowa.

REWELACYJNE MODELE 1936 R. RADJO-ODBIORNIKÓW PHILIPSA SPRZEDAJE 7 SKLEPÓW FIRMY
GRIMM SURC. I KAMIEŃSKI, WARSZAWA Marszałkowska 131, Gdynia Katowice Poznań Łódź Bielsko
Rymarska 7, Starowiejska 47, 3-go Maja 23, 27 Grudnia 14, Piotrkowska 64, Legjonow 1.

Trochę o boksie, trochę o czem innem

Co się działo onegdaj z okazji meczu Polska — Niemcy

Wczoraj streściliśmy „na gorąco" przebieg spotkania reprezentacyj bokserskich Niemcy — Polska w Warszawie, zakończony, jak wiadomo, zwycięstwem Niemiec w stosunku 10:6. Innemi cyframi wyrażając się, znaczy to, że na 8 spotkań Niemcy wygrali 5, a Polska 3. Knock-out, — piękne marzenie każdego, szanującego się boksera, polegający na tak silnem uderzeniu w pewien punkt szczęki, że przeciwnik pada zemdlony na ziemię i nie może się podnieść przynajmniej przez 10 sekund — nie zdarzył się ani razu, ku zadowoleniu jednych, nieopisanemu żalowi drugich... Że nie było knock-outów świadczy to dodatnio o polskiej drużynie w sensie defenzywnym, częściej bowiem groziła taka ewentualność Polakom, niż Niemcom.

JAK TO BYŁO Z POLUSEM

Napisałem wczoraj o meczu „na gorąco", ale bardzo spokojnie. Musiałem się zdobyć w tym kierunku na wysiłek, bo wyszedłem conieco oburzony. Uczuciowo należałem do tej (znacznej) części publiczności, która przyjęła jako niesprawiedliwość ocenę sędziów w spotkaniu pięściarzy wagi piórkowej (ładne piórka...), przyznającą **zwycięstwo Niemcowi nazwiskiem Buettner** nad Polakiem, noszącym świetnie brzmiące nazwisko **Polus.**

Potem starałem się te sprawy rozważyć „na zimno". Kto miał rację? Sędziowie, czy publiczność? Zreguły w wypadkach wątpliwych skłonny jestem przyznać słuszność sędziom. To są przecież ludzie, którzy się znają, którzy w każdym razie powinni się znać na danym sporcie. Znawstwa zaś dwóch zaproszonych w niedzielę do funkcyj sędziowskich panów, jednego z Węgier, jednego z Czechosłowacji (jak oni się mogli pogodzić?) — nie mogę kwestjonować. Mógłbym conajwyżej powiedzieć — pomyłka. Ale wtedy znaczyłoby to, że uważam się za lepiej znającego się na tym sporcie od sędziów. Tego nie zaryzykuję.

Będę się jednak spierał o co innego.

Tak dla mnie, jak i dla bardzo wielu widzów **było widoczne,** że Polus młóci Buettnera a nie odwrotnie. Myśmy obserwowali **ten efekt,** sędziowie widać dostrzegli swem fachowem okiem co innego. Coś tu jest nie w porządku, zasadniczo, w **samej metodzie oceny** walk bokserskich, skoro możliwy jest taki wypadek, że **wygrywa ten, którego najwidoczniej biją na kwaśne jabłko...** W żadnym sporcie tak dalekoidących nieporozumień nie bywa. Prawda, że ocena na punkty jest bardzo trudna, ale — i tu śmiem już postawić wyraźne pytanie panom sędziom — czy w wypadkach nie dość jasnych nie byłoby właściwsze orzeczenie o **remis,** orzeczenie, że walka **nie została rozstrzygnięta?**

Tembardziej to pytanie jest uzasadnione, że spotkanie Buettner — Polus nie było jedynem z tych nieprzekonywujących. Do takich — choć już nie w tak jaskrawej formie — należała również walka Majchrzyckiego ze Steinem, walka wyrównana, zakończona także — naszą klęską.

Poza sprawą Polusa, która doprowadziła prawie do skandalu (okrzyki protestacyjne trwały do samego końca meczu), publiczność przyjmowała jednak wszystkie orzeczenia sędziów z respektem, bez względu na to, czy były one dla naszych bokserów korzystne, czy nie korzystne. Nie można więc winić publiczności. Ale **też nie można nadużywać jej cierpliwości i dobroduszności.**

Gdyby coś podobnego zdarzyło się w Ameryce, podczas walki zawodowych bokserów, gdzie w grę wchodzą grube zakłady pieniężne i gdzie publiczność nie pozwala sobie wmawiać, że białe jest czarne i naodwrót, sytuacja takich sędziów byłaby żałosna...

NIEMCY I POLACY

No, ale dość tych wypominków. Niemcy wygrali zasłużenie, bo w sumie byli lepsi, byli bardziej rutynowani. Inna rzecz, czy należało im się zwycięstwo w tym stosunku.

Nasz boks jest młodszy od niemieckiego i jak na młody boks spisał się dobrze. Walki były zacięte i bynajmniej nie daliśmy daleko w tyle za Niemcami, a w szeregu spotkań nasi bokserzy mogli się bardziej podobać w walce.

CZY TO WSZYSTKO POTRZEBNE?

Chcemy jednak pomówić **o boksie wogóle.** Po raz pierwszy oglądaliśmy u nas wczoraj widowisko bokserskie w takiej skali. Tłumy ryczały niegorzej, niż w Ameryce podczas walk bokserów zawodowych, sypały się obficie ciosy na ringu, płynęła krew z nosów strugami, było więc wszystko jak należy, ale — nie można powiedzieć, żeby to wszystko było przyjemne i estetyczne.

Niestety! Skoro się biją po facjatach w tylu krajach to i my podobno musimy... Na tem rozumowaniu opiera się bokserska propaganda. Jeżeli tak, to trudno. Na mus niema podobno lekarstwa...

Ale przecież — **pomarzyć wolno.** Gdyby tak ktoś zajął się — kontrpropagandą? Żeby znalazł się taki sportowy kraj, któryby sobie powiedział: u nas nie, obejdziemy się... Bo właściwie — **dlaczego to jest konieczne?** Przecież np. walki byków są tylko w Hiszpanji, a gdzieindziej niema. Przecież niema też już nigdzie śmiertelnych walk gladjatorów, jakie były kiedyś w starożytnym Rzymie. Możeby i boks dało się jakoś zlikwidować?...

Zdaję sobie sprawę, że jestto pewnego rodzaju herezja sportowa, z bokserskiego punktu widzenia, ale właśnie próbuję to oceniać z **innego punktu...**

Komu to jest tak bardzo potrzebne? Owszem, policjantowi naprzykład może się przydać praktycznie. Ale już żołnierzowi nie. A zwyczajnemu cywilowi? Może się przydać w podobnych sytuacjach, w jakich bywa policjant. Ale żeby z tego koniecznie robić widowisko... Jeśli o wyrobienie tężyzny fizycznej chodzi, jest przecież tyle sposobów, wiodących do tego celu! Niekoniecznie zaraz musi się rozkrwawiać nosy, podbijać oczy i szczęki i pozbawiać ludzi przytomności na ringu...

SPORTOWI SPEAKERZY RADJOWI

Nie mógłbym odłożyć pióra i zakończyć tych uwag, gdybym z okazji niedzielnego meczu bokserskiego nie wspomniał coś o **sportowych speakerach radjowych.** Już dobrze po zakończeniu meczu nadano bokserską audycję przez radjo (z nagranych świeżo płyt?). Czego tam można się było nasłuchać, tegoby na wołowej skórze nie spisał! Emocja działa widocznie i na speakerów. Mylą się, „sypią" raz po raz, stękają, jąkają, budują najwadiiwiej zdania, używają fałszywie przypadków i śmiesznych wręcz określeń — słowem okropność. Że się taki pan denerwuje, można z nim dajmy na to współczuć, ale żeby dlatego miał denerwować i irytować tysiące i tysiące niczemu nie winnych ludzi!...

PEWIEN GŁOŚNIK

Osobna refleksja nasuwa mi się z racji radjowych **głośników.** To już mogłoby zainteresować władze policyjne. Głośniki te bywają często nadużywane ku udręce mieszkańców z lekceważeniem odnośnych przepisów (to samo odnosi się do nieposkromnionych dotąd gramofonów w porze nocnej). **Na Tamce,** w pobliżu naszej redakcji, zainstalowano niedawno w jednym z nowych sklepów głośnik radjowy. Właściciel głośnika używa tego instrumentu (będącego może także instrumentem reklamy) do powiększania hałasu. Bez względu na porę dnia i nocy puszcza ten głośnik „na całego" — jak mówili onegdaj speakerzy bokserscy. Głośnik ryczy na całą ulicę przez cały dzień do północy (gdyby Radjo grało dłużej, ryczałby dalej). Czy kto chce, czy nie chce, musi słuchać. Słyszy to także, gdy zamknie podwójne okna. W Redakcji jest jeszcze jako tako, bo ten hałas zagłuszają wewnątrz lokalu linotypy. Gorzej jest tym, którzy chcą spać. Okazuje się—nie wolno przed 12-tą! Choćby kto nawet miał wstać o wpół do siódmej (lepiej widocznie, żeby potem spał — w biurze...).

Dużo się pisze i mówi ostatnio o potrzebie **walki z hałasem.** Ale bardzo dużo jest jeszcze do zrobienia. Słyszeliśmy o **zarządzeniach starostwa** w tym kierunku. Prosimy, aby ich pilnowano.

G — k.

Przebieg choroby Marszałka Piłsudskiego

według relacji dr. Antoniego Stefanowskiego

„Polska Gazeta Lekarska" zamieszcza artykuł dr. Antoniego Stefanowskiego p. t. **„Przebieg choroby Marszałka Józefa Piłsudskiego".** Artykuł lekarza, który opiekował się chorym Marszałkiem w ostatnich miesiącach Jego śmiertelnej choroby, jest dokumentem, stanowiącym niejako przyczynek historyczny.

Dr. Stefanowski pisze, że w ostatnich latach przed zgonem Marsz. Piłsudski zapadał często na zapalenie oskrzeli, zwłaszcza w zimie, przyczem od czasu do czasu pojawiały się wówczas zaburzenia krążenia krwi, połączone z dolegliwościami na tle rozedmy płucnej w postaci duszności, bezsenności, niemiarowości tętna i t. p. Dolegliwości te powodowały, że Marszałek musiał czasem sypiać w pozycji siedzącej, po długich godzinach pracy nocnej.

Marszałek miał zepsute zęby, mimo to jednak nie można było zaobserwować żadnych zaburzeń jelitowo - żołądkowych z powodu wadliwego trawienia. Marszałek lubił pić dużo herbaty (6 szklanek na dobę) i jadł dużo mięsa. Nerki funkcjonowały prawidłowo, w moczu nie było żadnych zmian. Serce Marszałka było powiększone, ciśnienie było wysokie i przekraczało 200 mm. Hg.

Początek śmiertelnej choroby Marszałka przypada na styczeń b. r. Marszałek zaczął gorzej wyglądać i łatwo się męczył, jednak tłomaczył to przepracowaniem. W lutym choroba zaczęła przybierać zatrważający przebieg. Marszałek zaczął gwałtownie chudnąć, cera jego stała się ziemista, następowały torsje po jedzeniu, chwilami zaczęły się pojawiać obrzęki w okolicy kostek. Zaczęła się równocześnie powiększać wątroba. Brzuch był nieco wzdęty, tak, że zachodziło podejrzenie obecności wolnego płynu przesiękowego w jamie brzusznej.

Na objawy te zwrócił już uwagę przyboczny lekarz Marszałka doktór Marcin Woyczyński, Marszałek jednak nie chciał się zgodzić na żadne dokładne przebadania ani na konsyljum. Nie chciał przyjmować również lekarstw, zgadzał się tylko na leczenie fizykalne. D-rowi Woyczyńskiemu na jego przypuszczenie choroby wątroby odpowiadał Marszałek, że lekarz, który sam choruje na wątrobę, tem łatwiej u swoich pacjentów znajduję chorobę wątroby.

Marszałek czuł się jednak z dnia na dzień coraz gorzej. Były dnie, że nie jadł zgoła nic, czasem tylko w ciągu całego dnia zjadł trochę owoców. Chudł gwałtownie, twarz była ziemista, brzuch coraz bardziej rozdęty. Wątroba zaczęła powiększać się bardzo znacznie, przyczem można już było wyczuć guzki i stwardnienia na powierzchni wątroby.

Prof. K. F. Wenckebach, wezwany dwukrotnie z Wiednia, stwierdził natychmiast, że obrzęki, jakie Marszałek miał w okolicy kostek, spowodowane zestały mechanicznym zastojem w krążeniu krwi, spowodowanym przez powiększoną przez nowotwór wątrobę i że nie zostały one wywołane chorobą serca. Stan Marszałka pogarszał się bardzo szybko. Konsylja, odbywane z doktorem Rouppertem, Mozołowskim, Cianciarą i Tukanowiczem nie mogły przynieść oczywiście żadnych realnych projektów leczniczych. Stan Marszałka był już bowiem bez nadziejny.

Marszałek umarł „wskutek wzmożenia się krwotoku wewnętrznego". Rozpoznanie kliniczne brzmiało: rak żołądka z przerzutami do wątroby i zaburzenia w krążeniu z puchliną w brzuchu.

Rak wątroby, na który cierpiał Marszałek, rozwijać się musiał bardzo prędko. Nie wywoływał on żadnych bólów, wywoływał tylko znaczne powiększenie się wątroby i katastrofalny upadek sił. Wskutek mechanicznego powiększania się guza nastąpiło zatamowanie obiegu krwi, puchlina, brzuszna, w następstwie zaś długotrwałych zaburzeń w krążeniu krwi krwotok wewnętrzny.

Dr. Stefanowski kończy swój artykuł w następujący sposób: „Wiedziony wiernie mu towarzyszącą intuicją, Marszałek miał wstręt do wszelkich zabiegów operacyjnych, któreby tutaj nic naprawić nie mogły, a przyśpieszyłyby tylko zgon".

ODCZYT O STEFANIE ŻEROMSKIM W TALLINIE. W Tallinie, red. Henryk Gielb, wygłosił odczyt w języku esperanckim, p. t. „Stefan Żeromski, wielki pisarz polski, w 10-tą rocznicę jego śmierci".

W odczycie swoim, prelegent przedstawił całokształt życia i twórczości Żeromskiego i scharakteryzował szczegółowo jego najważniejsze dzieła.

UCZCZENIE PAMIĘCI TADEUSZA CZACKIEGO. W Dubnie powstał komitet uczczenia pamięci Tadeusza Czackiego przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w domu, w którym zamieszkiwał on w czasie, gdy opracowywał projekt Liceum Krzemienieckiego.

SZTUKA POLSKA W TEATRZE NARODOWYM W PRADZE. Do repertuaru Teatru Narodowego w Pradze na sezon 1935/36 wstawiono sztukę Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina".

WYSTAWA KSIĄŻKI Z XV-GO WIEKU W KRAKOWIE. Bibljoteka Jagiellońska przygotowała z własnych zbiorów inkunabułów wystawę ilustrowanej książki XV-go wieku.

Wystawa ta urządzona w Kolegium Maius otwarta będzie od 2-go września do 21-go września r. b.

NOWE ANGIELSKIE CZASOPISMO POŚWIĘCONE SZTUCE. Nakładem Bertram Evans Publications L. t. d. w Londynie wychodzić będzie nowe czasopismo, poświęcone sztuce stosowanej p. t. „Industrial Arts".

Ciągnienie 4-procentowej Premjowej Pożyczki Dolarowej

Wczoraj odbyło się ciągnienie 4% premjowej pożyczki dolarowej serji 3-ej.

Wylosowano premje następujące:

Dol. 40.000 Nr. 1101217.

Dol. 8.000 Nr. 1166269.

Dol. 3.000 N-ry: 1081898 1376389 1352134.

Dol. 1.000 na N-ry: 437552 857103 75709 1348373 12224568.

Dol. 500 na N-ry: 889106 1337466 118360 728332 706416 905688 521545 892833 445694 84323.

Dol. 100 na N-ry: 1307424 1439539 446158 251635 1161862 507456 1200347 304981 1372220 80582 1111679 417437 1050289 634416 40409 1034501 399008 652662 34808 328354 1259718 1046974 714585 864634 1037846 1375153 238189 872802 1239398 171168 295827 44379 917639 1099 399 294972 1253245 572582 1170012 330094 1175626 869791 1413248 1208569 976219 207 733 1035344 1495460 859364 735678 333 646 1223347 . 1042417 54647 412894 637382 1295571 1294 960 775332 312543 862773 183810 1222347 711738 1417293 694030 1326330 434495 309780 1390197 13005181 847045 1418091 997354 1249289 566131 1470695 1232653 560093 940702.

Zmiany w komunikacji autobusowej P. K. P.

W związku z przedłużeniem od 3 b. m. linji autobusowej Warszawa Borzęcin do Zaborowa, dotychczasowy rozkład kursowania autobusów P.K.P. od tejże daty zmieniony jest na powyższej linji jak następuje: Warszawa (przy zbiegu Towarowej i Przyokopowej) odjazd g. 4 m. 00, g. 7 m. 40, g. 10 m. 15, g. 15 m. 30, g. 19 m. 30 i g. 21 m. 50 (w soboty, niedzielę, święta i dni przedświąteczne).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowy układ taryf towarowych P.K.P.

Ukończone niedawno prace nad rewizją Taryfy towarowej P. K. P. objęły również formę zewnętrzną wydawnictw taryfowych, która okazała się niepraktyczną. Taryfa towarowa — jako twór, podlegający ciągłym zmianom naskutek fluktuacyj życia gospodarczego — powinna posiadać układ pozwalający na łatwość zastępowania uchylonych przepisów nowemi. Temu wymaganju czyni zadość obecna reforma, wyodrębniając t. zw. dotychczas taryfy wyjątkowe w tomy, zbroszurowane w sposób, ułatwiający wyjmowanie kartek z taryfami zmienianemi i zastępowanie ich nowemi.

Jeżeli chodzi o nomenklaturę taryf, — to wprowadzono następujące zmiany: zarzucono nazwę „taryfa normalna", zastępując ją nazwą „taryfa zasadnicza"; dotychczasowym taryfom wyjątkowym dano nazwę „taryfy specjalne", gdyż taryfy te mają odpowiadać specjalnym warunkom obrotu danego towaru; nazwę „taryfa wyjątkowa" przeznaczono dla taryf o charakterze istotnie wyjątkowym, t. zn. dla taryf czasowych, ustalanych dla osiągnięcia pewnych ściśle określonych celów kolejowych lub gospodarczych. Taryfy wyjątkowe po spełnieniu swego celu znikałyby automatycznie, a gdyby musiały być przedłużane na czas nieokreślony — przechodziłyby do odpowiednich grup taryf specjalnych; nowe taryfy wyjątkowe zastąpią obecne taryfy „aneksowe".

Część I A taryfy, zawierająca regulamin przewozu towarów, nie była objęta rewizją. Zmianom uległ natomiast układ części I B taryfy przez włączenie obecnego zeszytu I a części II, zawierającego ogólne prawidła obliczania przewoźnego, tabelę opłat zasadniczych klas taryfowych i postanowienia reekspedycyjne. Wobec tego nowa część I B taryfy będzie zawierać 4 rozdziały: 1) postanowienia taryfowe, 2) klasyfikację towarów, 3) ogólne prawidła obliczania przewoźnego wraz z tabelą zasadniczych klas taryfowych i 4) opłaty dodatkowe.

Część II taryfy będzie składała się z następujących zeszytów: zeszyt 1 zawierać będzie taryfy specjalne na przewóz towarów wewnątrz kraju, na import i na eksport przez lądową granicę; zeszyt 2 obejmuje taryfy specjalne na import i eksport przez porty polskiego obszaru celnego oraz szereg przepisów taryfowych dostosowanych do specjalnych warunków pracy w portach, jak również wykaz opłat dodatkowych, pobieranych przez kolej na stacjach portowych; zeszyt 3 obejmie taryfy tranzytowe zarówno przez granice lądowe, jak i przez porty polskiego obszaru celnego; zeszyt 4 będzie zawierał taryfy wyjątkowe dla wszelkich komunikacyj. W każdym z pierwszych dwóch zeszytów części II będą taryfy specjalne zgrupowane w działy, oznaczone — tak, jak i obecnie — dużemi literami np. A — płody rolne i roślinne, B — zwierzęta żywe i ryby itd.

Nowa taryfa przewiduje pewne przegrupowania zarówno w działach, jak i pomiędzy działami. Nowy układ grupuje na początku płody rolne, roślinne i hodowlane, dalej — wytwory przemysłu rolnego i nawozy sztuczne, następnie przechodzi do drewna, później do przemysłu papierniczego, w dalszym ciągu idą materjały budowlane z wyłączeniem drewna, sól i produkty chemiczne, węgiel i jego pochodne, ropa naftowa i jej pochodne, surowce i wytwory przemysłu hutniczego i metalurgicznego. Na końcu zgrupowane będą taryfy dla wytworów przemysłowych, nie mieszczących się w żadnej z grup poprzednich.

Polsko-gdańskie rokowania branżowe

Prowadzone od pewnego czasu rozmowy w sprawie zawarcia umowy branżowej między przedstawicielami polskich organizacyj gospodarczych i rolniczych a delegatami gdańskich związków aprowizacyjnych postępują naprzód.

Istnieje nadzieja, że w najbliższym czasie zakończą się one podpisaniem protokółów.

Wznowienie dodatkowych rokowań handlowych z Austrją

Dodatkowe rokowania handlowe polsko - austrjackie, które odbywały się w czerwcu r. b. w Warszawie i zostały przerwane do okresu powakacyjnego, będą wznowione prawdopodobnie w październiku r. b. i będą się odbywały zapewne również w Warszawie.

Jak wynika z opracowanej ostatnio w Austrji statystyki, wartość obrotów handlowych polsko - austrjackich w pierwszem półroczu r. b. wzrosła w stosunku do podobnego okresu r. ub. Wywóz towarów polskich do Austrji wzrósł o blisko 2,5 miljonów szylingów, wywóz towarów austrjackich do Polski wykazał wzrost o blisko 0,5 miljonów szylingów. Należy dodać przytem, że w kwintalach obroty handlowe polsko - austrjackie zmalały w tym okresie i to zarówno po stronie wywozu z Austrji do Polski jak i przywozu z Polski do Austrji. Wynika stąd, że wzrosła przeciętna wartość obustronnego wywozu.

Brak towarów w Gdańsku

wskutek ograniczenia przywozu z Polski

„Danziger ' Volkstimme" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że wobec reglamentacji przywozu towarów z Polski, wprowadzonej przez senat gdański, gdańskie firmy kupieckie odczuwają brak towarów. Gdańskie władze nie wydają pozwoleń na przywóz: wyrobów włókienniczych i dzianych, krawatów, parasolek, gorsetów, szelek i t. d., dążąc do tego, aby artykuły te były dostarczane przez przemysł niemiecki.

Pismo gdańskie stwierdza, że przedsiębiorstwa gdańskie mogą pokryć zaledwie 10—15 proc. zapotrzebowania Wolnego Miasta na te artykuły. Pozatem nie mogą one udzielać żadnych kredytów i sprzedają swoje wyroby po cenie prawie o 100 proc. wyższej, niż firmy polskie.

Wzrost wywozu w wielu działach wytwórczości

Jak wykazuje sprawozdanie, sporządzone za kilka miesięcy ubiegłych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie, w wielu działach wytwórczości nastąpił wzrost wywozu.

Tak więc bardzo znaczny wzrost wykazał eksport odzieży damskiej i dziecinnej, osiągając zarówno pod względem ilości jak i wartości dziesięciokrotną wysokość wywozu roku ubiegłego. Również i odzież męska wykazała poważny wzrost wywozu, który wyniósł około 1/3 w stosunku do wywozu roku ubiegłego. Poprawę zaczął wykazywać eksport stożków i kapeluszy, podczas gdy wywóz beretów utrzymuje się na mniej więcej jednolitym poziomie, zachowując nieznaczną tendencję zwyżkową.

Globalny wywóz artykułów przemysłu chemicznego utrzymuje się na poziomie wywozu roku ubiegłego. Jednakże wewnątrz grupy chemicznej nastąpiły znaczne zmiany i przesunięcia w wysokości udziału w wywozie poszczególnych artykułów. Tak więc wzrost wykazuje np. wywóz węglopochodnych, spadek zaś — np. wywóz nawozów sztucznych, jedwabiu sztucznego i t. p. Dodatnim objawem jest przytem wzrastająca różnorodność artykułów chemicznych, jakie eksportujemy, a także rozszerzający się krąg odbiorców tych artykułów.

Dalsza zwyżka cen artykułów rolnych

Ostatnie notowania giełdy poznańskiej świadczą o dalszej zwyżce cen większości artykułów rolnych. W dn. 2 b. m. notowano już żyto 11,75 — 12,00, pszenicę zaś 15,75—16,00. Zwyżkowały również ceny owsa nowego, notowanego 13,75 — 14,25, oraz wszystkich gatunków mąki żytniej, pszennej, oraz otrębów. Zaznaczyć należy, że szczególnie wyraźna była w ostatnich tygodniach zwyżka cen mąki.

Na podkreślenie pozatem zasługuje zwyżka cen szeregu innych artykułów rolnych, a więc nasion oleistych, nasion roślin pastewnych i t. d.

W tej chwili trudno stawiać horoskopy, co do trwałości tendencji zwyżkowej dla zbóż i przetworów zbożowych; o ile jednak chodzi o inne artykuły rolne, wydaje się, że ich tendencja zwyżkowa ma szanse utrzymania się.

Porozumienie polsko-niemieckie

w sprawie kaucyj emigracyjnych

Dnia 29 marca r. b. podpisane zostało porozumienie polsko-niemieckie w sprawie kaucyj emigracyjnych.

Na podstawie tego porozumienia obywatele polscy mają prawo wnoszenia do dnia 28 września r. b. podań do właściwych niemieckich urzędów skarbowych o zwolnienie kaucyj emigracyjnych, pobranych przez te urzędy na zabezpieczenie podatków na podstawie ustawy Rzeszy przeciw ucieczce przed podatkami z dnia 26 lipca 1918 r. i na podstawie ustawy Rzeszy z dnia 24 czerwca 1919 r. w przedmiocie uzupełnienia ustawy przeciw ucieczce przed podatkami.

Kaucje emigracyjne, złożone w książeczkach oszczędności, w papierach wartościowych (akcjach, obligacjach itp.), listach hipotecznych lub w walucie trzeciego państwa, zwolnione zostaną na wniosek osób, które je złożyły, lub ich prawnych następców.

Wydanie kaucyj emigracyjnych, złożonych w walucie markowej stało się bezprzedmiotowe z powodu dewaluacji.

O ile dla zabezpieczenia roszczeń podatkowych istnieją prawa zastawu na nieruchomościach, władze skarbowe zezwolą na ich wykreślenie w księdze wieczystej.

Również do dnia 28 września 1935 roku można składać wnioski o dodatkowe wystawienie zaświadczenia o złożeniu kaucyj emigracyjnych, jeśli wykazane zostanie, że pierwotne pokwitowanie zginęło.

Samorząd gospodarczy domaga się zmniejszenia opłat rejestrowych

(—) Samorząd gospodarczy wystąpił z końcem ub. roku do Ministerstwa Sprawiedliwości z przedstawieniem, wskazującem na potrzebę wydania zarządzeń celem:

1) zwolnienia od opłat rejestrowych firm, które w związku z nieprowadzeniem przez nie przedsiębiorstw w większym rozmiarze zgłoszą w okresie do dnia 31 grudnia 1934 r. wniosek o wykreślenie z rejestru;

2) zmiany rozporządzenia ogłoszonego w Dzien. Urz. Min. Sprawiedliwości Nr. 20 z dn. 15.X. 1926 r. w kierunku wydatnego obniżenia opłat za ogłoszenia rejestrowe jako też wprowadzenia opłat ryczałtowych w wysokości, pobieranej przez administrację Dziennika Urzędowego Min. Sprawiedliwości;

3) wprowadzenia specjalnego dodatku do Monitora Polskiego, zawierającego ogłoszenia o wpisach rejestrowych, wydawanego w okresach 2-tygodniowych przy równoczesnem publikowaniu kwartalnie indeksu firm, których ogłoszenia w ub. kwartale zostały zamieszczone.

W związku z powyższem wystąpieniem Ministerstwo Sprawiedliwości zakomunikowało ostatnio, że sprawa obniżenia opłat za ogłoszenia rejestrowe nie należy do jego kompetencji. Idąc jednak na rękę sferom gospodarczym, Ministerstwo poczyniło już niezbędne kroki w celu obniżenia owych opłat. Równocześnie Ministerstwo podjęło akcję, zmierzającą do usystematyzowania ogłoszeń rejestrowych w „Monitorze Polskim".

Co się zaś tyczy zupełnego zwolnienia od opłat za ogłoszenia kupców, którzy do dnia 31-go grudnia 1935 r. zgłoszą na podstawie art. 33 § 2 przepisów wprowadzających kodeks handlowy wniosek o wykreślenie ich z rejestru handlowego, Ministerstwo nie uważa za możliwe przychylić się do propozycyj sfer gospodarczych. Zdaniem bowiem Ministerstwa nie jest rzeczą możliwą, aby Skarb Państwa miał pokrywać koszty ogłoszeń rejestrowych, które są dokonywane w interesie kupca.

W. Brytanja nie chce stabilizować swej waluty

(ab.) Jest to widok w pewnym stopniu komiczny, gdy dzienniki dwóch krajów, Francji i Anglji, uczą się wzajemnie, co każdy z tych krajów, nie własny, lecz ten drugi, ma uczynić ze swą walutą. Anglicy tłomaczą Francuzom, że najmądrzej postąpią, jeśli franka zdewaluują. Francuzi zaś uczą Anglików, że najrozsądniej zrobiliby, gdyby funta ustabilizowali.

Właśnie w paryskim „Le Temps" stały jego publicysta finansowy Frederic Jenny umieścił w tych dniach, jeden po drugim, dwa sążniste artykuły, w których wylicza liczne argumenty, które powinnyby nakłonić Anglików do natychmiastowej stabilizacji funta, i niemniej liczne racją, które dowodzą nierozsądku pozostawienia funta nieustabilizowanym.

Nie wdając się w roztrząsanie wszystkich tych argumentów, wyznać jednak trzeba, że znakomita ich większość wcale nie jest przekonywająca. Nie uwzględniają one bowiem najważniejszej przyczyny, która powstrzymuje Anglję od stabilizacji, mianowicie, poprostu niemożności utrzymania funta na stałym poziomie w razie jakiegoś większego zaburzenia na rynku dewizowym, jakichś nagłych a znacznych odpływów kapitałów z Anglji. Składają się na to rozmaite warunki, o których mieliśmy już sposobność pisać na tem miejscu: niezbyt pomyślny bilans płatniczy, znaczne nagromadzenie w Londynie płochliwych kapitałów obcych i niedostateczna ilość zapasów złota.

Pewnego rodzaju niepokój pod tym względem zdradzają nieraz sami Anglicy. Ekonomista angielski H. D. Henderson, w sprawozdaniu miesięcznem Lloyds Banku powiada, że trzeba się liczyć z odpływem z Anglji kapitałów, który osłabi zapasy kruszcowe, zabezpieczające walutę. Obawia się on w razie stabilizacji, że wypadłoby, w celu powstrzymania tego odpływu, niezwykle mocno podnieść stopę procentową, co dla życia gospodarczego byłoby rujnującem.

Oczywiście, podniesienie stopy procentowej, w razie odpływu znacznego kapitałów, byłoby zarządzeniem koniecznem. Ale byłoby ono krótkotrwałe, gdyby bank centralny bez ograniczenia, jak to np. czynił w chwili niedawnego niebezpieczeństwa Bank Francuski, wydawał złoto i dewizy. Otóż, tej pewności w Anglji niema zupełnie. I o tem dobrze Anglicy wiedzą.

Światowa produkcja węgla

Ogłoszone ostatnio zestawienia statystyczne Międzynarodowego Instytutu Handlu w Brukseli, podające światową produkcję węgla, wykazują w pierwszych miesiącach r. b. naogół wzrost wydobycia w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub.

W maju b. r. produkcja węgla wynosiła (w tys. ton): w Stanach Zjednoczonych A. P. 31.709, w Anglji 19.280, w Niemczech 11.624, w ZSRR. 8.042, we Francji 3.931, w Japonji około 3.000, w Belgji 2.132, w Polsce 2.023. Polska znajdowała się na 8-mem miejscu wśród krajów, produkujących węgiel na świecie, na dalszych zaś miejscach były Indje Angielskie, Unja Południowo-Afrykańska, Holandja, Czechosłowacja, Kanada i t. d.

Wzmożone zakupy Włoch w Turcji

W związku z przygotowaniami wojennemi Włochy czynią wzmożone zakupy na rynku tureckim. M. in. zakupiono 2 milj. klg. taniego tytoniu dla wojsk w Afryce wschodniej. Pertraktacje o dalsze zakupy tytoniu są w toku.

Równocześnie Włochy czynią zakupy jęczmienia pastewnego oraz interesują się turecką surową bawełną. W ostatnich dniach zawarto poważniejsze tranzakcje na suszone warzywa, fasolę oraz groch.

W parze z ożywieniem zakupów w Turcji idzie spadek udziału bandery włoskiej w ruchu portowym w Turcji, gdzie dotąd bandera włoska odgrywała główną rolę.

Prywatna i państwowa konjunktura

(ab.) Obecne ożywienie konjunktury gospodarczej w Niemczech zostało całkowicie spowodowane publicznemi robotami i uzbrojeniem. Jest to, jak sami Niemcy mówią, „eine Staats-konjunktur". Ostatni zeszyt kwartalny berlińskiego Instytutu Badania Konjunktur zamieszcza rozważania na temat możliwości powstania w Niemczech także konjunktury prywatnej.

Zdaniem tego Instytutu, przemysłowcy niemieccy dotychczas bardzo mało dokonali inwestycyj z własnej inicjatywy. Tymczasem takie właśnie inwestycje, które polegają na zakładaniu nowych fabryk i rozszerzaniu starych, stanowią istotę konjunktury prywatnej. Ale wywodzi dalej Instytut — obecnie istnieją już warunki dla powstania tak dawno oczekiwanego ożywienia tej inicjatywy.

Warunkami temi jakoby są:

1) nasycenie przedsiębiorstw środkami pieniężnemi płynnemi oraz większe zarobki;

2) znaczne wyzyskanie zdolności produkcyjnej zakładów, co pobudzać powinno do nowych inwestycyj;

3) rozwój budownictwa mieszkaniowego, które może być już teraz rentowne.

Nie wydaje się jednak zrozumiałem, w jakim celu miałyby powstawać nowe inwestycje, i gdzie znalazłby się zbyt na zwiększoną produkcję.

Następnie, co do rentowności budownictwa mieszkaniowego, to ta rentowność, być może, istotnie istnieje, ale trwać ona będzie tylko tak długo, jak trwać będzie konjunktura państwowa. Nie jest zaś wcale pewnem, że ona rzeczywiście trwać będzie, i że, jeśli ustanie, rozpocznie się konjunktura prywatna.

Wreszcie, pewna obfitość środków pieniężnych w przedsiębiorstwach nie musi koniecznie prowadzić do ożywienia; sprzyja ona ożywieniu, ale go nie stwarza, bo nie stwarza popytu. Zresztą, jak sam Instytut zaznacza, państwo pochłania dla swoich celów te środki płynne.

Targi międzynarodowe

Otwarty został dział eksportowy jesiennych Targów Praskich. Targi potrwają do 8 września. W Wystawie bierze udział ogółem 2.873 firmy, z tego 30 zagranicznych.

×

Dnia 1 b. m. otwarte zostały 29-te Wiedeńskie Targi Jesienne, które potrwają do 8 b. m. W Wystawie bierze udział wielu wystawców zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Prawo i podatki

OKÓLNIK W SPRAWIE ULG W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

W związku z wysuwanemi przez niektóre Izby Skarbowe wątpliwościami co do niektórych przepisów rozporządzenia z dnia 5 kwietnia r. b. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, ministerstwo skarbu rozesłało wyjaśniający okólnik do wszystkich izb i urzędów skarbowych.

Okólnik wyjaśnia, że w wypadkach, gdy na pokrycie zaległości podatkowych z przed 1 kwietnia r. 1933, płatnik przed dniem wejścia w życie rozporządzenia zaofiarował swoją wierzytelność do skarbu państwa, ulgom podlega tylko pozostała część zaległości, po zmniejszeniu o zaofiarowaną wierzytelność bez względu na to, czy przelew tej wierzytelności do kas skarbowych nastąpił również przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, czy też po tym dniu, albo też wcale jeszcze nie nastąpił. Przewidziany w rozporządzeniu termin 15 maja r. b. dla zrzeczenia się ulg dawnych nie obowiązuje płatników, którzy w latach 1933/34 i 1934/35 nie mieli przypisanego podatku i prawa do ulg z mocy tego rozporządzenia dopiero obecnie nabyli. Dla tych płatników termin zrzeczenia się został wyznaczony na 1 sierpnia r. b.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz obrót był normalny, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Amsterdam 358.50 (+ 35), Belgja 89.13 (+ 3), Berlin 213 (+ 30), Londyn 26.31 (+ 1), Nowy Jork 5.30.38 (+ 0.75), przekaz telegraficzny na Nowy Jork — 5.30.50 (+ 0.75), Paryż 34.93, Praga 21.94 (— 1), Sztokholm 135.70 (+ 15), Zurych 172.85 (+ 25). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 163.50, szyling austrjacki — 100.25, korona czeska 21, frank francuski 34.94, frank szwajcarski 172.40, liry włoskie 37, funt angielski 26.29, funty tureckie 4, dolar gotówkowy 5.28.50, dolar złoty 9.03.50, rubel złoty 4.71, rubel srebrny 1.83, bilon 0.84. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.26.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym obrót był bardzo mały, przy kursach przeważnie utrzymanych. Notowano: Bank Polski 92.50, Cegielski 32.50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 4 (— 20), Rudzki 2.25 (— 25), za Starachowice żądano 33.75.

PAPIERY PROCENTOWE.

W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych zaznaczyła się tendencja mocniejsza i obroty były większe, zwłaszcza dla 7% stabilizacyjnej, 5% konwersyjnej. Notowano: 3% budowlana 40.50 (— 25), 4% inwestycyjna zwykła 109.50 — 110, 5% konwersyjna 67.25 — 67.50, 5% kolejowa 60.50, 6% dolarowa 81.75 — 81.50 — 81.75 (+ 25), 7% stabilizacyjna 63.50 — 63.25 — 63.50, w odcinkach po 100 dolarów — 69, 8% Przemysłu Polskiego funtowe — 90.50 (+ 150), 4½% l. z. ziemskie 47,25 (+25), 5% Warszawy z r. 1933 — 57.25 — 57.63 (+ 13), 5½% oblig. Warszawy 7 emisja 59. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4% premjowa dolarowa 52.25 (—75), 3% państwowa renta ziemska w odcinkach po 1000 złotych 78.50, w odcinkach po 500 złotych 79, 8% dillonowska 91.50, 7% warszawska dolarowa 70.50, 7% Przemysłu Polskiego funtowe 82, 7% ziemskie dolarowe 46.50, 5% Warszawy stare 68.75, za 7% śląską chciano płacić 71.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5.28½.
Funty (banknoty) 26,29.
Marki (banknoty) 163¼.
Dolary złote 9,03.
Ruble złote 4,71.
Papiery procentowe bez zmiany.
Stabilizacyjna 63,25.
5 (8) proc. listy warszawskie 57.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.041 t., w tem żyta 822 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jara czerwona szklista 17.50 — 18, jednolita 17.50 — 18, zbierana 17 — 17.50, żyto I st. 12.25 — 12.50, II st. 12.— 12.25, owies I st. 15 — 15.50, II st. — 14.50 — 15, III st. 14.25 — 14.50, owies nowy 12.50—13, jęczmień II gat. 13.25—13.75, III gat. 13—13.25, 4-ty gat. 12.25—12.75, groch polny 22 — 24, Victoria 26—29, rzepak zimowy z workiem 33 — 34, siemie lniane bazis 31 — 32, mak niebieski 43 — 46, mąka pszenna gat. I-A 31 — 33, I-B 29 — 31, I-C 27 — 29, I-D 25 — 27, I-E 23 — 25, II-B 23 — 24, II-D 21 — 22, II-F 20 — 21, II-G 19 — 20, III-A 14 — 15, mąka żytnia I-szy gat. do 55% 21 — 22, do 65% 20 — 21, II gat. 16.50 — 17.50, razowa 16.50 — 17.50, poślednia 10.50 — 11, otręby pszenne grube 9 — 9.50, średnie 8.50 — 9, miałkie 8.50 — 9, żytnie 7.25 — 7.75, kuchy lniane 16 — 16.50, rzepakowe 11.50 — 12, **śruta sojowa 19 — 19.50.**

Nowa gałąź przemysłu

Każdy z nas zapewne zna grę towarzyską, która nazywa się bilardem automatycznym, i niejeden z nas w tej grze prawdopodobnie brał udział. Niewątpliwie jednak mało kto wie, że wyrób tych bilardów stanowi poważną gałąź przemysłu, która liczy setki warsztatów i daje zatrudnienie tysiącom ludzi.

W Polsce przemysł bilardowy istniał przed wojną, oddawna. Polskie bilardy były masowo wywożone do Rosji, gdzie je bardzo ceniono. Po wojnie warsztaty bilardowe wznowiły w kraju swą pracę, nawet z pewnem powodzeniem. Trwało to wszakże krótko; warsztaty zostały unieruchomione, a robotnicy zwolnieni.

I oto znowu, od dwóch lat, przemysł bilardowy odradza się u nas pod postacią warsztatów stolarskich, wyrabiających wspomniane wyżej bilardy-automaty. Z początku produkcją tą zajmowało się tylko kilka firm; obecnie czynnych jest ich już setki.

Nie tylko stolarnie znajdują zatrudnienie w tym przemyśle. Do fabrykacji bilardów potrzebne jest sukno, płótno, dykta i forniery, guma, kije, grzybki, okucia, bile; wszystko to stanowi przedmiot bardzo dużego przemysłu pomocniczego; wszystko to wyrabiane jest w kraju i wszystko to daje zatrudnienie tysiącom rąk.

Fabrykacja wszelkich gier automatycznych miałaby u nas podobnie, jak to się dzieje zagranicą, ogromne pole rozwoju, gdyby nie przeszkody, stawiane rozpowszechnianiu automatów ze względu na niebezpieczeństwo hazardu. W Polsce pod tym względem przepisy są niezwykle surowe, w przeciwieństwie do większości krajów, gdzie niema ograniczeń prawie żadnych; w Stanach Zjednoczonych np. hazard wogóle nie jest zabroniony.

Ale i w tych granicach, które są przez przepisy administracyjne zakreślone, pozostaje dla przemysłu naszego na długie lata wiele do zrobienia w dziedzinie wszelkiego typu bilardów mechanicznych i różnych gier. Nie brak naszym przedsiębiorcom energji, są niezbędne kapitały, rzemieślnika mamy inteligentnego i zręcznego. Posiadamy wielkie stolarnie, które produkcję prowadzić mogą i prowadzą masowo. Mamy również mnóstwo małych warsztatów stolarskich, które dawniej zajęte były produkcją mebli, obecnie zaś stałyby bezczynne, gdyby nie nastręczyła się nowa gałąź wytwórczości — bilardów. Fabrykacja ta ma tę stronę dogodną, że może być prowadzona sposobem chałupniczym, a więc, nie wymagającym od drobnych warsztatów kapitału i dającym zatrudnienie całym rodzinom.

Ale jest rzeczą konieczną, aby temu budzącemu się do życia przemysłowi państwo dało, jak wszelkiemu młodemu istnieniu, nieodzowne warunki rozwoju, usunęło przeszkody, hamujące wzrost. Nie chodzi tu o subwencje czy premje, lecz poprostu — o opiekę.

Powiedzieliśmy wyżej, że wszystkie surowce i półfabrykaty, konieczne do wyrobu bilardów automatycznych, są pochodzenia krajowego. Z wyjątkiem wszakże jednego. Wyjątkiem tym jest sam automat. Jeżeli nie jest on fabrykowany w kraju, to nie dlatego, abyśmy go nie potrafili wyprodukować. Mógłby on być z łatwością i równie dobrze wyrabiany w Polsce, jak jest wyrabiany w Niemczech czy Francji, skąd go do nas sprowadzają. Ale, póki go u nas nie będziemy mogli produkować masowo, jak to czyni zagranica, nie będziemy mogli z obcemi wytwórniami konkurować. Do tego jednak potrzeba nam dostatecznej ochrony celnej.

Dla stworzenia jej nie trzebaby zmieniać taryfy. Zaradzić temu mogłaby właściwa interpretacja ustawy celnej obowiązującej. Automat, mianowicie, jest częścią gry towarzyskiej; takie zaś części korzystają na mocy ustawy z wysokiej ochrony celnej. Wystarczyłoby więc, aby pod tym właśnie kątem widzenia automaty były clone, przy przywozie ich do Polski.

Sprawa ta nie jest małoważna. Automat jest kosztowny, wynosi około 15 proc. wartości bilardu. Stanowi zatem poważną część obrotu. Przywóz tych mechanizmów z zagranicy nie tylko pozbawia zatrudnienia i zarobku siły krajowe, lecz pochłania znaczne sumy dewiz — zupełnie niepotrzebnie. Fabrykacja ta nietylko dałaby zatrudnienie krajowym warsztatom mechanicznym, ale miałaby doniosłe znaczenie i pod innym względem. Dla sprawy bowiem obrony krajowej jest rzeczą dużej wagi, aby w granicach państwa znajdowało się dużo warsztatów mechanicznych, które, jak tego uczy doświadczenie, z łatwością mogą być przystosowane do celów produkcji wojennej, jak to miało miejsce podczas wojny w Niemczech.

Skończyły się wakacje

zaczął nowy rok szkolny

(s) Pusto, duszno i cicho było w dziesiątkach i tysiącach izb szkolnych przez lato.

Na ławkach osiadał kurz. Na katedrach swawolnie spacerowały muchy. Kąty obrały sobie za letnie mieszkanie pająki.

I nagle do tej ciszy wdarło się życie. Otwarto wszystkie drzwi i okna. W dziesiątkach, w tysiącach izb szkolnych zaczęli na nowo gospodarować ludzie.

Rzucono się z pasją do czyszczenia okien, do zaciągania podłóg, do mycia drzwi, szorowania ławek.

Wesoło się zrobiło w ponurych przez dwa miesiące salach. Zalśniły starannie oczyszczone szyby. Wymieciono pajęczyny. Świeżą bibułą ozdobiono katedry. Ściany rozweseliły się przybitemi na dawnych miejscach obrazkami. Ławki zalśniły świeżą politurą.

W powietrzu pachnie pyłochłonem.

Sale szkolne czekają na młodzież, na dzieci.

Już dziś zapełnią się rojem kształcącej się młodzieży. Już dziś zacznie się znowu nauka w gronie najmilszych kolegów i nauczycieli, nauka która tworzy pożytecznych ludzi i pożytecznych obywateli.

Czekają na tych gości stęsknione mury szkolne. Witajcie!...

Ulgi w pociągach motorowych

dla urzędników państwowych i osób wojskowych

Oprócz kursujących obecnie 3 par pociągów (wagonów) motorowych ekspresowych pomiędzy Warszawą i Łodzią od 2 września r. b. wprowadzony został kurs wagonu motorowego ekspresowego pomiędzy Warszawą a Katowicami z postojami w Koluszkach, Częstochowie i Sosnowcu.

Zmieniony został również od 2 września rozkład jazdy wagonów motorowych i warunki przejazdu. Mianowicie wprowadzono ulgi w przejazdach tymi wagonami dla osób uprawnionych do ulg taryfowych i pozataryfowych, a więc osób wojskowych, urzędników państwowych itp.

Do przejazdu w pociągach motorowych uprawnia bilet pojedyńczy na przejazd jednorazowy III klasy pociągu pospiesznego podług opłat normalnych lub ulgowych, łącznie z kuponem na miejsce, kosztującym od 1 do 7 zł., w zależności od odległości przejazdu.

Nie dają natomiast prawa do przejazdów w pociągu motorowym bilety bezpłatne (z wyjątkiem senatorskich i poselskich) i bilety wielokrotne, naprz. okresowe, odcinkowe i okręgowe, kilometrowe, abonamentowe, powrotne lub na przejazdy grupowe.

Koło buduje własnemi siłami

ogródek Jordanowski

Na skutek wezwania Tow. przyjaciół dzielnicy Koło, pewna liczba mieszkańców tej dzielnicy zaofiarowała bezpłatnie pracę przy robotach inwestycyjnych.

Dzięki uzyskaniu narzędzi i pomocy technicznej od wydziału technicznego Zarządu Miejskiego, zarząd Tow. przystąpił w tych dniach do ziemnych robót niwelacyjnych przy budowie ogródka Jordanowskiego na ul. Zawiszy.

Partje dobrowolnych pracowników liczą od 25 do 30 osób, rekrutujących się zarówno z pośród pracowników fizycznych, jak i umysłowych. Dowodzi to, że ludność dzielnicy Koło odczuwa ogromnie brak odpowiedniego miejsca do zabaw dla dzieci.

W ten sposób mieszkańcy Koła pragnąc przyjść z pomocą Zarządowi Miejskiemu przyczynią się do szybkiej realizacji tej upragnionej inwestycji.

Zarząd Tow. zmierza do tego, aby budowa ogródka była ukończona przed zimą r. b. Na terenie ogródka ma stanąć budynek, służący za schron dla dzieci oraz dla pomieszczenia biur.

Ulgi kolejowe na Wystawę Drogową

Z okazji mającej się odbyć w Warszawie w okresie od 7 do 22-go września Wystawy Drogowej, Ministerstwo Komunikacji przyznało 50 proc. zniżki kolejowe dla osób, zamieszkałych poza Warszawą i pragnących zwiedzić wystawę.

Zniżki kolejowe mają na celu umożliwienie jaknajszerszym warstwom społeczeństwa zwiedzenie Wystawy Drogowej. W tym celu Ministerstwo Komunikacji zezwoliło Lidze Popierania Turystyki na organizowanie przejazdów grupowych z dowolnych miejscowości na terenie całej Polski do Warszawy z tem tylko zastrzeżeniem, że poszczególne grupy muszą się składać conajmniej z 15 osób.

Grupy takie korzystać będą przy przejeździe z miejsca zamieszkania do Warszawy, oraz w drodze powrotnej do stacji pierwotnego wyjazdu z 50 procentowej zniżki, stosowanej na podstawie „zaświadczeń" wydawanych bezpłatnie. „Zaświadczenia" takie wydawać będą wszystkie Delegatury Ligi Popierania Turystyki przy Dyrekcjach Kolejowych, wszystkie oddziały Ligi Drogowej (71 na terenie Polski), wszystkie placówki Biura Podróży „Orbis" oraz wszystkie placówki „Wagons Lits Cook".

Wszyscy posiadacze „zaświadczeń", uprawniających do otrzymania zniżek kolejowych, obowiązani są do zwiedzenia Wystawy Drogowej. „Zaświadczenie" musi być dlatego zaopatrzone pieczęcią Komitetu Wystawowego bez której traci ważność do uzyskania zniżki przez uczestników grupy przy przejeździe w drodze powrotnej z Warszawy.

Uzyskanie pieczęci Komitetu Wystawy uzależnione jest od wykupienia przez wszystkich uczestników wycieczki biletów wstępu na Wystawę w cenie po zł. 1.50 od osoby.

Kto zamordował

14-letnią uczenicę w Krakowie

W Sikorniku, pod Krakowem dokonano potwornego morderstwa na osobie 14-letniej dziewczynki Julji Gierasówny, uczenicy.

Policja, przystąpiwszy od pierwszej chwili odkrycia morderstwa, energicznie do śledztwa, nie umie jeszcze narazie wskazać zbrodniarza, chociaż prawdopodobnie zbrodniarz ukrywa się w pobliżu Sikornik zdobył sobie w Krakowie smutną sławę, jako miejsce zebrań rozmaitych mętów społecznych.

Ciało zamordowanej i niektóre części ubrania pokryte były drobnemi białemi punktami. Początkowo przypuszczano, że zbrodniarz posypał ciało swojej ofiary cjankiem potasu, aby upozorować zamach samobójczy. Analiza tych białych plamek zaprzeczyła jednak tym domysłom. Białe plamki były jajeczkami much, które wylęgły się na zwłokach, leżących w lesie już prawdopodobnie od czwartku, a więc przez dwie doby — ciało zamordowanej znaleziono bowiem dopiero w sobotę.

Sędzia śledczy prowadzący dochodzenie przesłuchuje narazie wszystkich podejrzanych, aresztowanych w ciągu ostatnich godzin. Między zatrzymanymi znajduje się pewien starszy, 52-letni mężczyzna, którego aresztowano na miejscu zbrodni. Wywiadowcy zwrócili uwagę, iż okrąża on tę okolicę, rozglądając się podejrzliwie. Po aresztowaniu okazało się, że osobnik ten był już dwa razy karany za zniewolenie nieletnich dziewcząt. Narazie wypiera on się kategorycznie winy.

Oprócz niego aresztowano kilka młodszych osób, które zamieszkiwały w sąsiednich jarach. Zachowanie się tych osobników w toku śledztwa jest również niejasne. Nie mogą oni podać swego alibi odnośnie do czwartku i piątku, to też nie jest wykluczone, że i wśród nich znajdować się może okrutny zbrodniarz.

„POLONAISE" WODA KOLOŃSKA. (ODŚWIEŻA SIŁY I NERWY) SZACH WARSZAWA

W wirze życia

Wozy ze wsi jadą do miasta

(s-f) Jakoś dziwnie „zabytkowo", właściwie prawie śmiesznie wygląda taki wóz, naładowany prawie pod niebo rozmaitemi gratami i wolno jadący ludnemi ulicami Warszawy.

Na spodzie takiego, przedziwnie obładowanego wozu, leżą zwykle żelazne łóżka. Całe popstrzone czarnemi plamami. To lakier zlazł ze starych, zużytych łóżek. Materace rude, wtłoczone wgłąb wyglądają jak zużyte, stłamszone wielkie gąbki druciane.

Na ten fundamentalny ciężar idzie przedmiot, bez którego wypoczynek jest czemś wręcz nie do pomyślenia. Na żelazne łóżka załadowuje się leżak.

W jakimże opłakanym stanie przywozi się go jednak z letniska! Pokrycie podarte, w łatach całe.

Te dziury i łaty każdemu chyba przypomną najmilszą młodość, kiedy to taki leżak był najlepszym, idealnym poprostu trapezem do wyczyniania najszaleńszych, najbardziej ryzykownych skoków.

Potem warstwami idą mniejsze i większe tobołki, sprzęty i paczki. Więc przedewszystkiem grube, niekształtne, pękate paczki z pościelą. Z podartego rogu siennika wyłazi, jak palec z podartego bucika, czerwona plama poduszki.

Potem odrapane kuchenne stołki — meblowych nie zabiera się na wieś, szkoda — jeden z nich ma zawsze przetrąconą nogę, inny odłamaną poręcz, jeszcze inny ma fantastycznie powyginane wiązania nóg.

Na samej górze siedzi królowa tego wozu, pękata ogromna balja.

Bez balji nie można na wieś jechać.

Wykluczone. Balja pasuje dopiero jej właścicielkę na pełnowartościowego człowieka. Od balji zależy sympatja i popularność wśród sąsiadek. Balję można, jak dowód najwyższej, monarszej wprost łaskawości, pożyczyć tylko nielicznym, tylko wybranym sąsiadkom. Balja to na letnisku tytuł do szacunku. Balja stwarza hierarchję.

Górą sterczy na wozie, jak triumfalna chorągiew suchotniczy figus, wywieziony z Warszawy „na poprawiny" na wieś. Tulą się do niego przywiezione jak trofea ze wsi malutkie fuksje, pelargonje i wiecznie zielone kaktusy.

Jeszcze gdzieś w kącie wozu stoją słoje i słoiki pieczołowicie opatulone w stare szmaty. W tych słoikach, umieszczony jest trud i znój całego lata, konfitury, marmelady, jamy, powidła i soki.

Żadna szanująca się gospodyni nie wraca ze wsi bez tych trofeów. Poprostu nie wypada.

I tak wraca to wszystko ze wsi do miasta na wielkich, wyładowanych pod samo niebo, śmiesznych, jakichś dziwnie niedzisiejszych, wprost archaicznych, staroświeckich wozach.

M. ARCT

WARSZAWA

Nowy - Świat 35.

Poleca w wielkim wyborze

PODRĘCZNIKI

LEKTURA POMOCNICZA, MAPY, ATLASY, KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY, POWIEŚCI, KSIĄŻKI NIEMIECKIE, FRANCUSKIE, ANGIELSKIE, CZASOPISMA NAUKOWE I LITERACKIE POLSKIE I OBCE.

Nowe legitymacje Ubezpieczalni Społecznej

Z dniem 31 października r. b. tracą moc obowiązującą dotychczasowe legitymacje ubezpieczeniowe. Władze ubezpieczalni przypominają swym członkom obowiązek zgłaszania się po nowe legitymacje.

Pracownicy umysłowi, zabiegający o nową legitymację, przedkładać muszą poza normalnymi dokumentami karty ubezpieczeniowe, wydane przez b. ZUPU.

Ogłoszenia drobne

Froterowanie wiórkowanie, cyklinowanie, mycie szyb, sprzątanie biur, mieszkań. Roboty zduńskie. Pluskwy tępię gazami. Robota fachowa. Cegielski, Browarna 8, telefon 628-92. Dzwonić godz. 14 — 16. 886

Zakład krawiecki nicuje garnitury od 20 ZŁOTYCH. Szycie nowych od 50 ZŁ. ŚNIADECKICH 7, TEL. 8-76-79. 916

Restauracja „Polonia"

AL. JEROZOLIMSKIE 39.

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 1 września rozpoczyna sezon jesienny z występami wybitnych sił artystycznych i doborową orkiestrą jazzową.

W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA FIVE OCKLOCKI Z WYSTĘPAMI.

Kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Gabinety z oddzielnem wejściem oraz sala bankietowa. 943

Rzekomi sprawcy porwania synka Lindbergha

przed sądem... w Warszawie

Przed pewnym czasem właściciel kamienicy Fryderyk Richthofen zaskarżył swoich dwóch synów o stosowanie wobec niego teroru, składając przytem sensacyjne wyjaśnienia. Opowiedział on mianowicie, że synowie jego wyemigrowali do Ameryki i po kilku latach pobytu w St. Zjednoczonych wystosowali do ojca rozpaczliwy list, w którym donosili, że są ścigani przez policję, jako sprawcy zamordowania dziecka pułkownika Lindbergha. Na dowód prawdy swoich słów młodzi Richthofenowie dołączyli do listu fotografję swoją w towarzystwie płk. Lindbergha. Synowie prosili o niezwłoczne wysłanie pieniędzy na powrót do Polski. Stary Richthofen, chcąc ratować synów przekazał potrzebne pieniądze.

Po przyjeździe do Warszawy między ojcem a synami doszło do gwałtownych zatargów na tle majątkowym. Ojciec oskarżał synów o to, że pod terorem żądali pieniędzy a jednocześnie ujawnił tajemnicę ich powrotu do Polski.

Do akt sprawy dołączono corpus delicti — zdjęcie młodych Richthofenów z pułkownikiem Lindberghiem.

Synowie zbadani w charakterze oskarżonych wyjaśnili, że istotnie wystosowali list, o którym wspominał ojciec, był to jednak tylko podstęp w celu zdobycia od niego pieniędzy. Młodzi Richthofenowie prowadzili w Ameryce muzeum figur woskowych i sfotografowali się z figurą znakomitego lotnika.

Sąd grodzki odroczył jednak sprawę i postanowił u źródła, t. j. w policji amerykańskiej, zbadać faktyczny stan rzeczy.

Na wczorajszej rozprawie okazało się, że policja amerykańska odpowiedziała już na zapytanie polskich władz sądowych, stwierdzając, że Richthofenowie nie byli podejrzani o współudział w mordzie dziecka Lindbergha.

Sprawa została jednak znowu odroczona, gdyż jeden z oskarżonych obecnie przebywa na ćwiczeniach wojskowych.

Zagadkowe zabójstwo pod Drewnicą

Zagadkowo przedstawiała się sprawa zabójstwa w lesie pod Drewnicą. Pewnej jesiennej nocy szli lasem dwaj wieśniacy z pod Drewnicy: Lis i Maciołek. W pewnym momencie mieli oni dosłyszeć krzyki kobiety, wzywającej pomocy. Obaj rzucili się w kierunku, skąd dochodził głos. Na miejscu zobaczyli mężczyznę, kobiety już nie było.

Maciołek i Lis złapali nieznajomego, chcąc zaprowadzić go do policji. W drodze nieznajomy zaczął wyrywać się i uciekł. Lis i Maciołek zaczęli strzelać za uciekającym.

Nieznajomy ranny upadł na ziemię. Sprawcy strzałów udali się po sołtysa. Kiedy powrócili, znaleźli nieznajomego już martwym.

Zabitym okazał się Władysław Kurzyna.

Przewód w Sądzie Okręgowym nie wyjaśnił zagadki lasu pod Drewnicą. Rodzina zabitego twierdziła, że krytycznego dnia miał on przy sobie 200 złotych, których już przy zwłokach nie odnaleziono. Przewód jednak nie dostarczył danych objektywnych, potwierdzających tę okoliczność.

Sąd uznał, że Lis i Maciołek działali w afekcie i skazał obu na karę po cztery lata więzienia.

Od tego wyroku założona została skarga apelacyjna i wczoraj sprawa roztrząsana była w sądzie drugiej instancji. Obronę wnosili adwokaci Lent i Sobotkowski, oskarżenie popierał adw. Szurlej. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując Maciołka na 2 lata więzienia, Lisa zaś uniewinnił.

Centralny dworzec pocztowy

w planach budowy Dworca Głównego

W związku z budową dworca Głównego w Warszawie i projektowanem utworzeniem przed dworcem, od strony ul. Chmielnej, placu zajazdowego, zajdzie potrzeba usunięcia szeregu budynków, położonych pomiędzy obecnemi torami górnego poziomu a ul. Chmielną, między innemi również budynku zajętego przez pocztę.

Powstała więc konieczność przeniesienia urzędu pocztowego oraz utworzenia w pobliżu dworca Głównego centralnego dworca pocztowego, który byłby dogodnie połączony ze stacją Warszawa Zachodnia, gdzie będą doczepiane wagony pocztowe do wszystkich pociągów odjeżdżających zarówno w kierunku zachodnim jak i wschodnim.

Projektowany dworzec pocztowy, zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne, będzie wybudowany na poziomie przylegających ulic, natomiast obsługujące go tory położone będą na poziomie linji średnicowej. Umożliwi to dogodne i terminowe przeładowywanie poczty przy pomocy dźwigów do wagonów podstawianych na tory dolnego poziomu.

W celu dalszego usprawnienia przewidywane jest ułożenie na stacji zachodniej dwóch grup torów pocztowych, dokąd wagony z pocztą będą podstawiane przez łącznicę specjalnym parowozem z dworca pocztowego i skąd następnie będą doczepiane przez parowozy do pociągów idących na zachód i przez elektrowozy do pociągów idących na wschód

Tramwajowe bilety ulgowe

dla młodzieży szkolnej

Z dniem 3 b. m. dyrekcja tramwajów i autobusów rozpoczyna wydawanie legitymacyj, upoważniających młodzież szkolną do nabywania ulgowych biletów tramwajowych w roku szkolnym 1935/36.

Szkoły, upoważnione do korzystania z ulg tramwajowych, otrzymają potrzebną liczbę legitymacyj w wydziale ruchu dyrekcji tramwajów i autobusów (ul. Młynarska 2) w godzinach biurowych, po przedstawieniu imiennego spisu uczniów szkoły, sporządzonego podług klas.

Legitymacje tramwajowe winny być wypełnione przez szkoły i po ostemplowaniu rozdane uczącej się młodzieży. Legitymacja ważna jest przy jednoczesnem okazaniu matrykuły szkolnej.

Powyższe odnosi się również do nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych oraz szkół powszechnych prywatnych, subsydjowanych przez miasto. Cena każdej legitymacji wynosi 20 groszy. Całkowita należność za legitymacje winna być uiszczona przy ich odbiorze.

Wyścigi konne

Dziś, w trzecim dniu sezonu jesiennego, odbędą się gonitwy następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 2500 zł. Dystans 1100 metrów:

1) Iris — walkower.

Gonitwa 2. Nagroda 2000 zł. Dystans 2100 metrów:

1) Incydent, 2) Ney, 3) Niezłomny.

Gonitwa 3. Nagroda 1400 zł. Dystans 1600 metrów:

1) Berggeist II, 2) Bonne Aventure, 3) Eclair II, 4) Flamand, 5) Oleńka II, 6) Roret.

Gonitwa 4. Nagroda 1400 zł. Dystans 1600 metrów:

1) Dell, 2) Elipsa, 3) Fidelio, 4) Garda, 5) Hadżi, 6) Imber Edax, 7) Kord.

Gonitwa 5. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 metrów:

1) Cygnus, 2) Donette, 3) Harna, 4) Harpa, 5) Herszt, 6) Homer, 7) Le Palatin, 8) Mozella, 9) Oranja.

Gonitwa 6. Nagroda 2400 zł. Dystans 2100 metrów:

1) Dniepr, 2) Laudum, 3) Loridan, 4) Łapserdak.

Gonitwa 7. Nagroda 1800 zł. Dystans 1600 metrów:

1) Bira, 2) Favoritas, 3) Galahad, 4) Garonna II, 5) Ileana, 6) Wotan.

Gonitwa 8. Nagroda 1800 zł. Dystans 1600 metrów:

1) Arva Varalia, 2) Ferrato, 3) Hellada, 4) Łysa Góra, 5) Moloch, 6) Momus II

Gonitwa 9. Nagroda 1600 zł. Dystans 2200 metrów:

1) Fatma II, 2) Fugas, 3) Kajana, 4) Kinga BW., 5) Lorraine, 6) Manfred.

NASZE TYPY NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

W szczupłej stawce gonitwy drugiej wyróżnia się nieco lepszemi szansami **Niezłomny.**

W gonitwie trzeciej przypuszczalnie zwycięży Eclair II, ponieważ jednak będzie uczestniczył pod zerem, to koń, który zajmie drugie miejsce będzie płatny w totalizatorze zwyczajnym. Prawdopodobnie zajmie je **Berggeist II;** na trzeciem miejscu może się znaleźć **Roret.**

W gonitwie czwartej **Garda** może ma nieco lepsze szanse, niż **Hadżi i Elipsa.**

W gonitwie piątej **Cygnus,** który już biegał, może pobić dobrego pochodzenia **Oranję i Harpę.**

Gonitwa szósta, pomimo nielicznej stawki, będzie dość ciekawem spotkaniem lepszych koni starszych z młodszemi. Być może, że **Loridan** tym razem nie zawiedzie i pobije **Łapserdaka,** którego szanse są nieokreślone z powodu długiej przerwy w wyścigach; był to jednak dwulatek dość dobry, być może lepszy, niż **Laudum.**

W gonitwie siódmej szanse współzawodników są dość równe. Oczekujemy więc niespodzianki, którą najłatwiej może chyba zrobić **Favoritas;** miejsce drugie zdaje się mieć zapewnione **Galahad,** przyczem nie jest wykluczonem nawet jego zwycięstwo.

W gonitwie ósmej zdawałoby się, że dobre szanse ma **Hellada,** której poważnie zagrażać w wyścigu może chyba jeden tylko **Moloch.**

W ostatniej gonitwie dnia weźmie udział stawka, wśród której **Kajana** była w roku ubiegłym i wcześniej koniem znacznie lepszym od pozostałych, z których obecnie najlepiej może biega **Kinga B. W.**

Początek gonitw o godzinie 3-ciej po południu. **Jawor.**

małe kłopoty temidy

Spór „graniczny"

Pan Mowsza Berliner i Jankiel Kaltman byli najbliższemi sąsiadami. Mianowicie obaj korzystali z tego samego lokalu sklepowego. Kaltman sprzedawał wyroby elektrotechniczne, Berliner zaś galanterję. Sklep był podzielony bardzo dokładnie. Do każdego z wspólników należała część lady i część półek. Drzwi, rzecz jasna były wspólne.

Pewnego dnia w wspólnym składzie zapanowała wojownicza atmosfera. Mianowicie Kaltman rozłożył swoje wyroby na całej ladzie, tak, że kiedy zjawił się klient do Berlinera, ten nie mógł go obsłużyć, „teren" jego był bowiem zajęty.

W pewnym momencie Berliner gwałtownie odsunął paczkę Kaltmana, która spadła na ziemię. Kilkadziesiąt żarówek pękło z niezwykłym hukiem.

To wydarzenie zagrzało obu panów do walki. Klienci elektrotechniczno-galanteryjnego sklepu mieli nielada emocję: dwaj handlowcy rzucili się na siebie, wciągając w wir walki subjektów i członków rodziny.

Epilog tej sprawy znalazł się w sądzie grodzkim I-go oddziału. Obaj wspólnicy oskarżyli się bowiem nawzajem o pobicie. Do skarg karnych dołączono powództwo cywilne.

W charakterze świadków wystąpili subjekci oraz klienci. Sąd uznał, że inicjatywę do bójki dał Berliner, który pozatem zadał Kaltmanowi poważniejsze uszkodzenia i skazał właściciela części sklepu na dwa tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary.

Kaltman został uniewinniony.

(z.)

GRAM TYLKO DLA SIEBIE!...

Gram tylko dla siebie i nie chcę ze sceny widzieć publiczności. Chciałabym, aby słowa moje, mówione do kolegów, trafiały, jak do drogich przyjaciół. Absolutnie nie chcę myśleć o tem, że „gram"! Bo gram tylko dla siebie, a publiczność, jeśli zechce, może wówczas na mnie patrzeć". Oto — słowa wyznania Pauli Wessely, odtwórczyni głównej roli w czołowym filmie produkcji wiedeńskiej „Epizod", bohaterki niezapomnianej „Maskarady", słowa i wyznania wielkiej artystki, która w „Epizodzie" bierze w niewolę serca ludzkie swym olbrzymim talentem, niedoścignioną grą i nieodpartym urokiem osobistym. A przytem film zdubbingowany: Paula Wessely po polsku.

KURJER POLSKI SPORTOWY

OLBRZYMI POSTĘP NASZYCH KOLARZY

wykazał wyścig Warszawa — Berlin

W niedzielę późnym wieczorem komisja sędziowska wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin dokonała w Berlinie drobnej zmiany w klasyfikacji 6-go etapu.

Mianowicie — Napierała przesunięty został z 7-go na 6-te miejsce, poprawiając dzięki temu swój własny wynik i również wynik drużyny polskiej. Po dokonanej poprawce czas uzyskany na 6-tym etapie przez drużynę niemiecką wynosi 17:12:53,2 sek, a drużynę polską 17:12:59,6 sek. Etap ten przegrali Polacy minimalną różnicą czasu 6,4 sek.

W klasyfikacji łącznej wszystkich sześciu etapów Polacy mają czas gorszy od drużyny niemieckiej o 37:38,9 sek. Biorąc pod uwagę, że w roku ubiegłym Polacy przegrali różnicą blisko 5 godzin, wynik tegoroczny wskazuje na olbrzymi postęp.

W niedzielę wieczorem odbył się w Berlinie bankiet, wydany na cześć obu drużyn. W czasie bankietu przemawiał „Fuehrer" niemieckiego Związku Kolarskiego, p. Eggert, który oświadczył, że w tym roku Niemcy wygrali po ciężkiej i zaciętej walce. Drużyna polska, zdaniem mówcy, wykazała ogromną poprawę w porównaniu z rokiem ub., a poprawa ta stawia pod znakiem zapytania zwycięstwo niemieckie w roku przyszłym.

Wszyscy zawodnicy, startujący w wyścigu, otrzymali podarunki i pamiątki.

Dziś we wtorek rano Polacy opuszczają Berlin.

HEBDA BIJE TŁOCZYŃSKIEGO.

We Lwowie zakończony został w poniedziałek turniej tenisowy o mistrzostwo Lwowa. Najwięcej zainteresowania wywołał finał gry pojedyńczej panów, w którym spotkali się Tłoczyński i Hebda. Zwyciężył Hebda w 3 setach 6:2, 7:5, 6:1.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo Lwowa zdobyła Rumunka Somogyi, bijąc w finale Lilpopównę 6:2, 6:3.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para rumuńska Somogyi — Schmidt, bijąc parę polsko-austrjacką Bystrzanowska — Planner 6:2, 6:2.

Grę podwójną panów wygrała para polsko-austrjacka Tłoczyński — Planner, zwyciężając niespodziewanie parę Hebda — Popławski 6:1, 6:4, 3:6.

TOR KOLARSKI NA STADJONIE WOJSKA POLSKIEGO PRZED REMONTEM

Znajdujący się na stadjonie Wojska Polskiego tor kolarsko - motocyklowy, zbudowany dużym nakładem pieniędzy, jest obecnie nie do użytku ze względu na liczne pęknięcia asfaltu, które grożą niebezpieczeństwem dla zawodników.

Pęknięcia te w dodatku powodują osadzanie się słupów na których oparta jest miska toru.

W najbliższym czasie specjalna komisja techniczna zbada możliwości naprawienia toru, który w każdym razie wymaga bardzo gruntownego i kosztownego remontu, o ile tylko komisja remont ten uzna za możliwy i wskazany.

Lek.-Dent. **C. BREWDA**

Miodowa 11, tel. 255-55

KINO-TEATR
CZARY
Piotrków Tryb.
ul. Legjonów 11

Dziś! OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO
Coś czego jeszcze nie było!!!
PIOTRUŚ
W rolach głównych. FRANCISZKA GAAL
Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p.

KINO-TEATR
Nowości
Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Czołowe gwiazdy Ameryki:
GÈNE RAYMOND, VAY WRAY
Prawo do życia
(Karjera Anny Carver)
Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 6, w niedzielę i święta o 4 p.p. Ceny miejsc zwykłe.

Postulaty piotrkowskiego rzemiosła

Z okazji pobytu wojewody Łódzkiego Hauke-Nowaka w Piotrkowie, rzemiosło Piotrkowa i okolicy, zrzeszone w Piotrkowskiem Tow. Rzemieślniczem wysłało do Pana wojewody delegację z prezesem A. Wesołowskim na czele, celem zapoznania Sternika powierzonego sobie województwa również i z ciężką dolą Piotrkowskiego rzemiosła, które, jak zresztą w całym kraju, stanowiąc jeden z głównych i podstawowych ośrodków wytwórczości drobnego przemysłu polskiego, jest tem samem ważnym czynnikiem w naszem życiu gospodarczem.

Rzemiosło w Polsce, jak wykazują dane statystyczne, w obecnych kryzysowych czasach, stanowi bodaj najgłówniejszą dziedzinę przemysłową, zdolną do samoistnej egzystencji i pochłaniania największej ilości nadmiaru ludności wiejskiej, napływającej do miast w poszukiwaniu pracy, czem nie może się poszczycić wielki przemysł, który znajduje się w znacznie lepszych od rzemieślników i drobnych przemysłowców warunkach, dzięki roztaczanej nad nim opiece rządowej.

W związku z tem, rzemieślnicy powiatu Piotrkowskiego, rozumiejąc doniosłość obowiązku, jaki na nich ciąży względem społeczeństwa i państwa, oraz pragnąc utrzymać się na dotychczasowym poziomie wytwórczości, dążą do zrównania przedewszystkiem rzemiosła i drobnego przemysłu polskiego z przemysłem tak zwanym ciężkim, zwłaszcza pod względem obciążenia podatkowego, które wykazuje obecnie pokaźną różnicę na korzyść wielkiego przemysłu, jak np. podatek od lokali itp.

Podatek ten jest pobierany od drobnych przemysłowców i rzemieślników, których warsztaty pracy znajdują się w jednym budynku z mieszkaniem, co wysoce krzywdzi i tak zubożałe rzemiosło, podczas gdy ciężki przemysł jest całkowicie od tego podatku zwolniony.

Drugim skolei niesłusznym ciężarem jest

zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu

który wymierzany i pobierany jest przez władze skarbowe na podstawie obliczenia, dokonanego w okresie lepszej konjuktury, mianowicie, w latach 1930 i 31. Jasną jest rzeczą, że sytuacja gospodarcza od tego czasu uległa zmianie na gorsze i dochody a tymczasem i obroty rzemieślników i drobnych przemysłowców musiały się skurczyć.

Sprawa zryczałtowanego podatku od obrotu winna zatem ulec **gruntownej rewizji,** przyczem winny być usunięte na zawsze sztywne podstawy wymiaru tego podatku, jakow olbrzymiej większości krzywdzące rzemieślników i drobny przemysł.

Rzemieślnicy i drobni przemysłowcy, zrzeszeni w Tow. Rzemieślniczem, proszą o dokonywanie obliczeń na podstawie faktycznych danych z tego okresu czasu, za jaki, podatek ten ma być pobierany, gdyż tylko w ten sposób będą w możności wywiązywać się ztych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa.

Przedewszystkiem podstawa wymiaru zryczałtowanego podatku od obrotów na rok 1935 sięga lat ubiegłych, w których to latach obroty warsztatów rzemieślniczych były znacznie większe od obrotów lat następnych, a wszczególności z roku 1934. Następnie z chwilą wejścia w życie ordynacji podatkowej, która przewiduje oparcie wymiaru na materjale faktycznym, zgodnie z prawdą materjalną, wymiar zryczałtowanego podatku na rok 1935, **zasadniczo odbiega** od podanych zasad i jest w rażącej sprzeczności z założeniami, wypowiedzianemi przez ministra Skarbu z dnia 29 stycznia 1935.

Toteż przyznana na rok 1935 ulga w postaci niepobierania nadzwyczaczajnego dodatku do zryczałtowanego podatku, aczkolwiek w pewnej mierze wyrównała krzywdzące podstawy wymiaru, to jednak nie w tym rozmiarze i nie w tym stosunku, w jakim nastąpił spadek obrotów, np. w roku 1934, w porównaniu do lat 1930 i 31.

Wskazane wyżej okoliczności wpłynęły na zwiększenie się podatku od obrotu na rok 1935. Ze względów słuszności wymagana jest w licznych wypadkach **rewizja sum** wymiezonego już **podatku zryczałtowanego.**

(dokończenie nastąpi)

Kryzys w Piotrkowie

III

Oto następstwem jej jest zamknięcie huty szklanej „Kara" i pozbawienie kilkuset robotników pracy. Nie można oczywiście pominąć i tej okoliczności, iż na likwidację tego zakładu wpłynęła również coraz silniej zaznaczająca się racjonalizacja i mechanizacja produkcji.

Kurcząca się konsumcja, brak rynków zbytu spowodowały następnie likwidację odlewni żelaza pf. Joel i S-kc, ograniczenie produkcji hut szklanych (huty zatrudniały w momencie najsilniejszej produkcji ogółem 3.280 robotników, gdy dziś pracuje ledwie 1200), przemysłu drzewnego (fabryki „Wiktorja", „Ojkos"), cegielni, przemysłu przetwórczego, włókniczego itd.

Nic dziwnego, że w tych warunkach liczba bezrobotnych, nie mogących należć pracy, sięga 3.000 rodzin.

Zwiększające się stale bezrobocie oraz coraz silniejsza pauperyzacja pracowników umysłowych i fizycznych, graniczącą już z nędzą, wreszcie zubożenie rolnika — przy uwzględnieniu specyficznych warunków Piotrkowa — wpłynęły w następstwie na upadek handlu, rzemiosła i innych gałęzi gospodarki społecznej m. Piotrkowa.

a) Handel

Oto jak się przedstawia sytuacja w handlu, który jest czułym zazwyczaj barometrem życia gospodarczego. Opiera on swój byt w Piotrkowie na trzech warstwach konsumentów: na rolnikach z najbliższych okolic Piotrkowa, na przemyśle miejscowym i okolicznym i na warstwach ludności, żyjącej z pracy najemnej i zawodowej (urzędnicy, kolejarze, robotnicy wolne zawody itd.). O rolnictwie wspomniano już poprzednio. Zupełne zubożenie stanu rolniczego spowodowalo, iż rolnik przestał być zupełnie czynnikiem na którym handel m. Piotrkowa mógłby oprzeć swój byt. To samo odnosi się do przemysłu. Zrujnowany w tych gałęziach, które doniedawna jeszcze, aczkolwiek w szczupłej mierze, były czynne — przemysł tutejszy, śmiało rzec można, jako czynnik poważny w życiu gospodarczem prawie że nie istnieje. Powstaje zatem trzecia kategorja spożywców — ludzie pracy najemnej i wolnych zawodów. Tak, ale poza ich zubożeniem liczba tych osób wszak stale maleje. — Przeniesienie niektórych urzędów z miasta Piotrkowa, zupełna likwidacja szeregu placówek sprawiły, że 1-o miasto opuściła duża liczba pracowników, stale tu zamieszkałych, stanowiących poważną warstwę konsumentów, 2-o handel pozbawiony został klijenteli z pośród osób, które przedtem w dużej liczbie przyjeżdżały do Piotrkowa w celu załatwienia swoich spraw w różnych urzędach.

Nic dziwnego tedy (wykazuje to ścisła statystyka) iż np. przywóz i wywóz towarów przez kolej w Piotrkowie zmniejszyły się za 8 miesięcy roku 1932, w stosunku do roku 1928:

przy ładunkach wagonowych — o 52 proc.
przy drobnicy — o 51 proc.

podczas gdy w Polsce stosunek procentowy tego spadku wyniósł naogół nie więcej jak 41 proc.

Modernizacja warsztatów pracy w Piotrkowie

Istniejący przy ulicy Bolesława Limanowskiego (dawniej Sulejowskiej) zakład piekarski p. Stanisława Gadzinowskiego, którego wyroby oddawna posiadają doskonałą renomę, został w ostatnim czasie zmechanizowany i zaopatrzony w najbardziej nowoczesne urządzenia, mogące śmiało rywalizować pod względem sprawności technicznej z podobnymi warsztatami, nietylko u nas, w największych miastach, ale również i zagranicą.

Wystarczy nadmienić, że ten najbardziej nowoczesny piec może wypiec około 1000 bochenków chleba, przy minimalnem zużyciu węgla tj. przy 50 kilogramach.

Niezrównana technika, wzorowa czystość, przy zastosowaniu i uwzględnieniu wszelkich wymogów hygjeny, solidność i doborowa jakość produkowanego pieczywa, stawiają zakład piekarski p. St. Gadzinowskiego na wysokim poziomie.

Przy tej okazji należy nadmienić, że wszystkie urządzenia są pochodzenia krajowego, a mianowicie dostarczyła ich znana fabryka nowoczesnych urządzeń pod firmą „Polski Piec".

W związku z instalacją tych urządzeń w piekarni p. St. Gadzinowskiego bawił w Piotrkowie dyrektor wspomnianej wyżej fabryki p. Jan Szymański, wydając potrzebne wskazówki i zarządzenia.

Do akt Nr. Km 505 1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie rewiru II-go, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Belzackiej Nr. 20, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, że w dniu 10 września 1935 r. o godzinie 7 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Piotrkowie przy ul. Sienkiewicza Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Wiśniewskiej-Bierskiej, i składających się z 150-ciu płyt gramofonowych, 700-set sztuk książek w języku polskim, szkolnych, 300-tu zeszytów szkolnych, 300-tu sztuk kajecików szkolnych, 75-ciu bruljonów szkolnych, urządzenia sklepowego i in., oszacowanych na łączną sumę zł. 1860 na zaspokojenie wierzytelności Powszechnego Banku Związkowego w Polsce Sp. Akc. w Warszawie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Piotrków-Tryb., dn. 26 sierpnia 1935 r.

KOMORNIK
Jan Popielawski.

Bursa męska im. św. Stanisława Kostki przy Gimnazjum Państwowem w Piotrkowie, ul. Jerozolimska 2 pałac Psarskiego, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że przyjmuje zapisy uczniów na stancję codziennie w godzinach od 9—12 i od 2—4 po południu.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.